

CENY OGŁOSZEN.

Przed tekstem t. j. 1-za strona 40 gr. 2-za w. m-m 1 tam, str. 6 tam, w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., swym. 15 gr., strona 10 tamów, drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 120 gr. dla bezrobot. i st. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia szeregowe i trójkolorowe o 100 proc. drożej; ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. — Inne ogłoszenia ulotkowe są o 25 proc. droższe. Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona i amów) w wydaniu przewidzianym 75 gr. Za termin, druk i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68008.

Japońscy alpinści zdobyli szczyt himalajski wysokości 7 tysięcy metrów.

TOKIO 17.10. Korespondent „Nici-Nici-Szimbau” donosi z Almory (miasto u stóp masywu himalajskiego): ekspedycja japońska, składająca się z trzech studentów uniwersytetu tokijskiego i dziennikarza korespondenta „Nici-Nici-Szimbau” w dn. 5 bm. zdobyła szczyt Nauda Kot, o wysokości 22,530 stóp (około 7,000 mtr.). Przebieg wyprawy był następujący: alpinści japońscy wyruszyli z Almory 2 września, po przebyciu 110 mil założyli pierwszą bazę. Pierwszy obóz znajdował się na wysokości 5,000 metrów, drugi 5500 m. trzeci 5700 m. i wreszcie czwarty na wys. 6000 m. 29 września wyruszyli ku szczytowi, ale silny wiatr i śnieżyca zmusiły ich do powrotu do pierwszego obozu. 3 października zaatakowali szczyt powtórnie.

Negu nabył zamek w okolicach Genewy

BERN 17.10. Jak informuje prasa, negus Heil nabył zamek w tych dniach zamek, położony na pograniczu francusko-szwajcarskim. Nowa siedziba Negusa położona jest od Genewy zaledwie o pół godziny jazdy samochodem.

Na wiadomość o rezultatach pożyczki narodowej w całej Szwajcarii uderzono w dzwony

BERN, 17 października — Subskrypcja pożyczki obrony narodowej wydała rezultaty, które przeszły wszelkie oczekiwania. Już obecnie zgłoszone sumy przewyższają o 100 milionów franków szwajcarskich całą wysokość pożyczki, przewidywaną w sumie 235 milionów franków. Ogółem podpisało pożyczkę 190 tysięcy osób. Nadmiar wpłaconych sum zostanie zwrócony. Przewodniczący konfederacji szwajcarskiej Meyer wygłosił wieczorem przemówienie, w którym wyraził podziwowanie rady federalnej za tak intensywną współpracę wszystkich kół na rzecz pożyczki, która w ten sposób stała się manifestacją wyrażającą zdecydowaną wolę Szwajcarii do zorganizowania obrony narodowej. Wyniki pożyczki świadczą jak bar dzo Szwajcarii zależy na swej niepodległości i wolności.

Mięso z robakami. Rzeźnik skazany na 2 lata więzienia

POZNAŃ, 17.10. Sąd Okręgowy w Ostrzeszowie na sesji wyjazdowej w Ostrzeszowie ukarał przykładowie niesumiennego rzeźnika, Wincenego Adamskiego z Ostrzeszowa. Jak wynika z toku rozprawy, która wywołała wielką sensację wśród miejscowego społeczeństwa oraz z przesłuchania jedenaśmiu świadków, Adamski nabywał świnie i krowy, które zabijał u sprzedających i mięso używał do wyrobów bez badania sanitarnego. W jednym wypadku nabył on zdechłą świnie za 5 zł. gorsze części zapał, a resztę użył na wyrób. W innym zno wu wypadku nabył za 35 zł. krowę, chorującą na wrzody na jelitach i płucach, któ-

1.000 kupców ukarano w jednym dniu za podwyższanie cen artykułów pierwszej potrzeby.

LWÓW, 17. 10. — Lwów z wiaściwą sobie energią przystąpił do walki z zakupami spekulantów, usiłujących podwyższać ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Z polecenia starostwa zjawili się na miasteczko liczne patrole kontrolne i policyjne, które przez dwie godziny sprawdzały, czy wszędzie wystawione są ceny.

Aresztowanie komornika w Piotrkowie za sprzeniewierzenie 12 tysięcy zł.

PIOTRKÓW, 17.10. Niedawno Piotrków przeżywał aferę komornikowską, bohaterem której był b. komornik Piątek. Jeszcze nie przebrzmiały echa tej afery, nie zdążył o niej zapomnieć, a już mamy świeżą aferę komornikowską, o której wprawdzie już dawno przebrzmiało. Nagle gruchnęła wieść, że b. komornik Popielawski, który od dłuższego czasu

Zgon sędziwego uczestnika czterech wojen.

Poznań, 17.10. W Jastrzębnikach w pow. nowotomyskim zmarł w wieku 95 lat rolnik Wilhelm Gutsche, który brał udział w wojnach 1864 prusko-duńskiej, 1866 prusko-austriackiej, 1870-71 niemiecko-francuskiej i 1914-18 wojnie europejskiej.

50 aparatów filmowych dla szkół zakupiło Ministerstwo WR i OP

WARSZAWA, 17. 10. — Ministerstwo Oświaty, za wzorem Anglii, wprowadziło oficjalnie film szkolny jako pomoc naukową w ramach jednej centralnej organizacji.

Ministerstwo zakupiło 50 aparatów projekcyjnych (do filmów niemych, jak i dźwiękowych) i rozdzieliło je między państwowe gimnazja w różnych stronach Polski. Zakład „macierzysty” danego aparatu obowiązany jest dostarczać aparatowi wraz z filmami zakładom przydzielonym doń w danej miejscowości czy okolicy.

Utworzono specjalną filмотекę szkolną, uwzględniającą rozkład filmów na przedmioty i klasy. Filмотекę zarządza Instytut Filmowy Polskiej Agencji Telegraficznej, który wypożycza zakładom macierzystym, a za ich pośrednictwem także zakładom do nich przydzielonym — filmy szkolne za pewną opłatą.

W pierwszej serii znajdują się następujące filmy: Biologia — Prządka — jedwabnik, Ameba, Mały czelakozształny, Zwierzęta mięsożerne, Mech, Łubin, Leśnictwo, Krajenie krwi, System nerwowy; kultura — Drezno (historia), Olimpiada w Garm. Parten. (język niem.); geografia — Huculszczyzna, Warszawa, Szwajcaria Kaszubska, Berlin, Rzym, Cejlon, Malakka — Penang, Park w Yellowstone, Dwa oceany, Rolnictwo i melioracja, Wody polskie, Kopalnia węgla; fizyka — Chłodnictwo, Przemysł metalowy, Silnik, Chemiczne działania elektryczności, Burza, Światło; zajęcia praktyczne — Las i przeróbka drzewa, Tkactwo, Walcownia stali, Tokarstwo, wyrób szkła, Artystyczny przemysł szklarski; ćwiczenia cielesne — Zabawy i sporty na świeżym powietrzu, Uczmy się pływać, Ratownictwo.

BOMBARDOWANIE MALAGI PRZEZ POWSTAŃCÓW. Odparty kontratak obrońców Madrytu.

W BARCELONIE ZABRAKŁO WĘGLA.

TENERYFA 17.10. Oddziały gen. Mola zajęły w piątek po południu miejscowość Navas del Rey na froncie San Martin de Valde Iglesias, po czym posunęły się dalej i znajdują się obecnie w pobliżu Naval Carnero.

ROZRUCHY NA OKRĘCIE. TENERYFA 17.10. Na pokładzie okrętu rządowego „Campeador” wybuchły rozru-

chy. Załoga rzekomo uwięziła kapitana, który nie chciał się stosować do instrukcji otrzymywanych z Madrytu.

KONCENTRACJA SIŁ RZĄDOWYCH. LA CORUNA 17.10. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, kolumny powstańcze, operujące na odcinku aragońskim rozproszyły koncentrujące się siły rządowe w pobliżu Sierra Alcabierre, za dając im ciężkie straty. Wojska gen. Vareli odparły atak oddziałów, broniących Madrytu, zadając nieprzyjacielowi porażkę. W Maladze samoloty powstańcze zbombardowały lotnisko, niszcząc 5 samolotów.

„OGONKI” W BARCELONIE. HENDAYE, 17.10. W Barcelonie i innych ośrodkach przemysłowych Katalonii daje się odczuwać katastrofalny brak surowca, zwłaszcza bawełny. Z tego powodu wiele fabryk będzie musiało stanąć w najbliższym czasie.



Wystawienie „Halki” w operze fińskiej.



Na scenie opery fińskiej w Helsinkach została wystawiona uroczystie nasza opera narodowa „Halka” St. Moniuszki. Na zdjęciu reproduujemy nastrojowy duet III-go aktu: Alfons Almi (Jontek) i Kobziarz.

Dolar 5.28 1/2

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.28 i pół, funty angielskie 25.94 Franki szwajcarskie 121,75 (za 100), franki francuskie 24.67, za liry włoskie placono 24.40 (za 100).

DZIEWIĘCIU AMATORÓW WOJENKI usiłowało uciec do Hiszpanii.

CZĘSTOCHOWA 17.10. Połecja zatrzymała we wsi Ługi gmina Przysań na pograniczu polsko-niemieckim 9 młodych ludzi w chwili, gdy usiłowali nielegalnie przekroczyć granicę. Zatrzymani przyznali się że usiłowali przedostać się do Hiszpanii

aby wziąć udział w wojnie domowej. Znalaziono przy nich pewną sumę pieniędzy w walutach obcej i krajowej. Zostali oni osadzeni w areszcie śledczym. Aresztowano również 4 osoby, które usiłowaly ułatwić im przejście przez granicę.

W poniedziałek odjazd polskiej wyprawy w Andy

WARSZAWA, 17 października — W dniu 19 bm. w poniedziałek odjeżdżają z Warszawy do Gdyni członkowie polskiej wyprawy w Andy: inż. Stefan Osiecki, dr. Witold Paryski, red. J.K. Szczepański i kierownik — Justyn Woysznis. We wtorek odpłyną oni z Gdyni na statku „Kościuszkę” do Buenos Aires. Przygotowania do wyprawy już są ukończone. Kompletny ekwipunek wysoko-

górski został całkowicie wykonany w kraju, według oryginalnych wzorów, stanowiących owoc doświadczeń taterników polskich, jak np. t.zw. rakobuty, przetrzacone na wejścia na najwyższe szczyty, pomysł inż. Krysińskiego, specjalne okrycia głowy etc. Wyprawa zabiera ze sobą aparaty fotograficzne, aparat filmowy oraz przyrządy do pomiarów i badań naukowych.

Najbliższe plany Jana Kiepury. Wielki śpiewak autorem scenariusza.

WIEN, 17.10. Jan Kiepura w rozmowie z przedstawicielem „Neue Freie Presse” opowiedział o swoich projektach koncertowych, przewidujących występy w Szwajcarii, Holandii, Danii i Szwecji, jak również o swoim zamierzonym występie w „Tosce” w mediolańskiej La Scali. Poza tym — mówił Kiepura — o zamiarze na-

kreśnienia wielkiego filmu pt. „Kariera”, którego jest on autorem, wreszcie filmu „Cyganeria” według Murgera z udziałem Marty Eggerth. Artysta zwierzył się przedstawicielowi „Neue Freie Presse” z zamiaru kreowania 2 nowych ról operowych: don Josego w Carmenie i Wertera.

Żydowscy hurtownicy podwyższają ceny INTERWENCJA KUPCÓW - CHRZEŚCIJAN.

ŁÓDŹ 17 października. W związku z interwencją delegacji Komisji Międzyzwiązkowej Zrzeszonego Kupiectwa Chrześcijańskiego dowiadujemy się, iż delegacja ta nie zwróciła się do Starostwa o zatwierdzenie wyższego cennika na artykuły pierwszej potrzeby, a prosiła o interwencję w stosunku do dostawców i hurtowników, którzy za dostawy żądają wyższych opłat aniżeli dotychczas.

Gdyby ceny żądane przez hurtowników były tolerowane wtedy kupiectwo siłą rzeczy zmuszone byłoby spowodować zwykłe cen w handlu.

W wyniku odbytej onegdaj konferencji wicestarosta Denys zwrócił się do delegacji z prośbą by odpowiednie zrzeszenia opracowały i dostarczyły Starostwu materiał, któryby umożliwił rozpatrzenie powodów wzrastającej drożyzny i ewentualne wszczęcie kroków interwencyjnych.

Podejrzane wizyty na zagranicznych statkach. Marynarze z fałszywymi 5-złotówkami.

GDYNIA, 17.10. Do mleczarni Wieczorkiewicz w Gdyni przy pl. Kaszubskim przyszło trzech marynarzy zagranicznych i zażądało mleka. Po wypiciu kilku szklanek jeden z marynarzy zapłacił 5-złotówką, która jednakże wydała się Wieczorkiewiczowi podejrzana. Co prawda moneta miała normalny wygląd i nawet dźwięk, ale waga jej była mniejsza aniżeli u monet prawdziwych.

Na zwróconą uwagę, że moneta prawdopodobnie jest fałszywa, marynarze nie orientujący się zbytnio w polskich pieniądzach, wydobyli jeszcze kilka sztuk 5-złotówek, odznaczających się tą samą podejrzaną wagą co i poprzednia.

Wieczorkiewicz postąpił w sposób wysoce obywatelski, powiadamiając natychmiast policję o przytoczonych spostrzeżeniach.

Jak ze zeznań przyrządzonych marynarzy wynikało, fałszywe pieniądze pochodzą od pewnego fryzjera, który przybył na ich statek, ofiarując załodze swoje usługi.

Przy tej okazji fryzjer nabył większą paczkę tytoniu i innych tanich towarów, płacąc właśnie owymi pięciozłotówkami. Kupiony towar osobnik ten przemycał następnie na brzeg.

Mając te dane oraz dowody rzeczowe w postaci fałszyfków, policja bez trudu wytropiła przestępcę, aresztując również jego współniczkę. Jak się okazało oboje przechowywali u siebie jeszcze 31 sztuk 5-złotowych fałszyfków. Fryzjer pozbywał się fałszywych monet na statkach zagranicznych, które odwiedzał pod pozorem wykonywania swych zawodowych czynności. Za fałszyfikaty nabywał tytonie i inne towary, które następnie przemycał tak, jak to było w opisanym wyżej wypadku. Spółniczką jego natomiast puszczała monety w obieg na targu i w sklepie z galanterią.

Ze względu na to, że afera zatacza szerokie kręgi, a nici jej bieżącej poza Gdynię, nazwiska obojga aresztowanych trzymane są na razie w tajemnicy.

Koza spowodowała śmierć wieśniaka. Koła wozu zmiądzły woźnicę

RYBNIK, 17.10. Na szosie w Szczerbicach, w pow. rybnickim wydarzył się niemiły wypadek, zakończony tragiczną śmiercią mieszkańca Szczerbic, 39-letniego Ignacego Kostki.

Kostka jechał parokonną furmanką. W chwili gdy furmanka wyjechała poza obręb wsi, przez szosę przebiegła biała koza piosząc konie, które zaczęły stawać dęba, po czym ruszyły wściekłym galopem przed siebie.

Kostka, starając się rozhuksane konie

powstrzymać, stracił równowagę i runął pod koła furmanki, które zmiądzły mu klatkę piersiową i wlokły go kilka metrów po szosie.

Świadkowie okropnej sceny pośpieszyli nieszczęśliwemu z pomocą, odstawiając go natychmiast do szpitala Spółki Brackiej gdzie jednak mimo pomocy lekarskiej po kilku godzinach zmarł.

Wypadek wydarzył w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Żurnale mód
NA SEZON JESIEŃ — ZIMA
w bogatym wyborze są do nabycia w biurze Dzienników i ogłoszeń „PROMIEN”
Łódź Andrzej Nr. 2 tel. 112-08

Czupurny gość.
Kierownika Pogotowia Ratunkowego — W restauracji „Versailles” przy ul. Piotrkowskiej 41 silnie podchmielony gość rzucił talerzem w ekspedientkę 32-letnią Adelę Janke (Orla 10) zadając jej ranę ciętą twarzy.

Zawezwany lekarz pogotowia miejskiego opatrzył skaleczoną, która pozostała na miejscu.

Pochmurna Małgorzata Stan pogody w Łodzi

Dziś o godz. 9-ej rano termometr wykazywał 8 stopni powyżej zera. W ciągu ulgłej nocy najwyższa temperatura wyniosła plus 5 stopni.

Równocześnie barometr spadł do 745 milimetrów, zapowiadając pogodę zmienną ale dość ciepłą.

Zachmurzenie nieba znaczne, silne wiatry zachodnie.

PATEFONY
PO 10 ZŁ. MIESIĘCZNIE
w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma

„STAMBUL”
Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratalnego, Sp. z ogr. odp. w Łodzi.
Al. Kościuszki 17, tel. 163-66.

TRZELECKIEMU Józefowi, Jana 26 skraczono legitymację Ubezpiecz. Społecznej w Łodzi.

PAM 300 zł. za pracę woźnego, portiera kasasanta lub inną pracę. Wiadomość w administracji „Echa”.

Łódź sposób na **Kryzys**
tutaj kupiony w kolekturze **KURT WYTRZYC**
1 Sąd, Piotrkowska 141 i 11-go Listopada 37-a P.K.O. 600 626 Łódź

ALINA Kamaszówna zgubiła bilet uczniowski wyd. przez Dyr. KEŁ.

RZYBLAKAŁ się pies wyżył brązowy. debrac za zwrotem kosztów, Bałucki Rynek, Popielarczyk, budka owocowa.

Kino-Teatr
MIRAZ
11 Listopada 16
Dziś pocz. o 12

Poraz pierwszy w Łodzi! Potężny film ilustrujący tragedię oficera p. t.
Sprawa Dreyfusa
W roli głównej: Uciekinier z Niemiec, znakomity tragik **FRITZ KORTNER**
Nadprogram: Autentyczne zdjęcie z pogrzebu Dreyfusa.

JUTRO PRZYBYWĄ DO GDYNI. ministrowie i członkowie Sejmu i Senatu.

GDYNIA, 17.10. Według zapowiedzi przybywają w dniu jutrzejszym w godzinach rannych specjalnym pociągiem do Gdyni wicepremier inż. Kwiatkowski, ministrowie: Roman, Poniatowski i Ulrych oraz kilkudziesięciu członków Komisji Budżetowej Sejmu i Senatu, jak również kilku podsekretarzy stanu i dyrektorów departamentu.

Na dworcu powitają gości przedstawiciele władz oraz sfer gospodarczych Gdyni po czym nastąpi objazd ważniejszych obiektów miejskich, przy czym komisarz rządowy wygłosi ma referat o potrzebach gospodarczych i inwestycyjnych Gdyni. Następnie ministrowie z towarzyszącymi im osobistościami zwiedzą port, co poprzedzone będzie referatem dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego.

W godzinach popołudniowych nastąpi ma wyjazd do Gdańska dla zapoznania się z polskimi inwestycjami w porcie gdańskim, po czym powrót do Gdyni i po kolacji wyjazd do Warszawy.

Gdynia ma więc być ostatnim miejscem w obecnym objeździe kraju przez naszych parlamentarzystów, co związane jest z przyszłym wielkim 4-letnim planem inwestycyjnym.

ZDARZENIA I WYPADKI

(-) Largo Caballero został mianowany naczelnym wodzem wojsk czerwonych w Hiszpanii.
Do portu Gdyni nadeszły znaczne transporty.
(-) W Paryżu odbyły się wielkie ćwiczenia obrony lotniczej.
(-) Raa Nasibu zmarł wczoraj w Genewie w wieku 84 lat.
(-) Zgodnie z zapowiedzią ogłoszoną w dniu otwarcia polskiej linii lotniczej Warszawa—Athen odleciał się w dniu 27 i 28 bm. pierwszy lot techniczny z Polski do Palestyny.
W dniu 27 bm. samolot polskich linii lotniczych „Lot” przeleciał drogą z Warszawy do Aten (1902 km) w dniu następnym zaś z Aten przez wyspę Rodos do Hajfy (1228 km).
Dzięki tej linii, czas przewozu poczty z Polski do Palestyny zmniejszył się z dotychczasowych dwóch tygodni do dwóch dni.
(-) Wynik rozmów polsko - francuskich w Paryżu o pożyczkę ma być pomyślny.
(-) Ubiegłej nocy we wsi Stawy, gminy Międzywina, powstał jedrzejowski, niezmiernie sprawny morderca pięć osób, mianowicie: właściciela sklepu Moszka Samulewicz, jego żonę, matkę i kuszykę oraz nauczyciela języka hebrajskiego.
W toku śledztwa ustalono, że morderca dokonał w celach rabunkowych. Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, przy pomocy drabinek dostali się na dach domu Samulewicz, pokryty słomą, skąd po wywołaniu strachu przedostali się do sieni. Tu po odebraniu drzewi wargnęli do sklepu, w którym spał nauczyciel religii i języka hebrajskiego, Koenigstein, lat 23, kateka bez ręki, który był pierwszą ofiarą bandytów. Następnie mordercy wargnęli do sypialni i tu dokonali krwawej rzezi, mordując jeszcze cztery osoby przy pomocy broni palnej i typowych narzędzi. Bandyci usiłowali poza tym zabić 12-letniego syna Samulewicz, Jankiel. Rewolwer jednak prawdopodobnie nie wypadł i bandyta spłoszony wybiegł za towarzyszymi na podwórze. Po tym ocalała 6-letnia córka Samulewicz, której widocznie bandyci nie zauważyli, gdyż była nakryta pierzyną. Dzieci zameldowały strachu i trudno je było docucić.
Bandyci po splądrowaniu sklepu i mieszkaniu zrabowali około 100 zł. z szafy, którą rozbili, po czym ubiegli. Policja jest już na ich tropie. Bandycy byli prawdopodobnie trzech; możliwe, że czwarty stał na cześci.
(-) Ukazał się dekret Prezydenta Rappitę wstrzymujący wypłacanie emerytur otrzymanych z tytułu dawniejszej służby państwowej dla rentistów i pisarzy hipotecznych, o ile zarabiają 1000 złotych miesięcznie.
(-) Wczoraj powieszony został w Reaszowie morderca dwu osób, Stanisław Królikowski.
(-) Parki miejskie: im. ks. Poniatowskiego i Zródliska oraz ogród przy domach ZUPU samykano będą od 10 do 21.
(-) Wczoraj wrócił do Łodzi wojewoda Hauke-Nowak z Warszawy, gdzie był przyjęty przez prezydenta, ministra opieki społecznej i ministra przemysłu i handlu.
(-) Na skutek interwencji związków klasowych prezydent Godlewski obiecał zatrudnić zredukowanych z drugiego odcinka kanalizacyjnego 72 robotników, na innych odcinkach, aby umożliwić im przeprowadzenie 26 tygodni, potrzebnych do otrzymania zasiłku. Również oddział drogowy zatrudni przyjeżdżących do pracy w czerwcu do grudnia. Przejści po czerwcu niestety zatrudnieni nie będą.
(-) Miesto nabyło dwa place o powierzchni 1335 m kw. za 8500 zł, celem przedłużenia ulicy Lelewela.
(-) U zbiegu ulic Piotrkowskiej i Legionów zmarł nagle gasciara 20-letni Stefan Pasternak (Kruszewskiego 18).

Świecenie latarką w oczy miało uleczyć chorych.

TORUŃ, 17.10. Sąd Okręgowy w Toruniu ogłosił wyrok na niej. Jaworowicza, pomocnika aptekarskiego, oskarżonego o to, że z chęci zysku wprowadził w błąd szereg ludzi, podając się za lekarza okręgowego, który ukończył studia medyczne w Indiach, dalej że leczył bezprawnie, przeprowadzając także zabiegi chirurgiczne.

Podczas kilku rozpraw przesłuchano przeszło 60 świadków, wśród których dwóch było aż z Krakowa, gdzie oskarżony w swoim objeździe przez jakiś czas przebywał.

Niektórzy świadkowie obciążali wyraznie oskarżonego, wielu zaś wyrażało się pochlebnie o jego metodzie leczenia ziołami i nie miało do niego żadnej pretensji.

Oskarżony w swoim zeznaniu zaprzeczał, by kiedykolwiek przedstawiał się jako lekarz; owszem podawał się za homeopatę leczącego ziołami.

Sąd jednak opierając się na zeznaniach świadków dowodowych, wydał wyrok, skazując osk. Jaworowicza na łączną karę 1 roku i 4-miesięcznej więzienia i poniesienie kosztów sądowych, zastosowując dobrodziejstwo ustawy amnestyjnej.

W uzasadnieniu wyroku sąd m. in. stwierdził, że system badań chorych, jaki stosował oskarżony: świecenie latarką w oczy, czytania z linii rąk itp. należy do ku gjarstwa i szarlatanerii i stanowi oszustwo.

W uzasadnieniu wyroku sąd m. in. stwierdził, że system badań chorych, jaki stosował oskarżony: świecenie latarką w oczy, czytania z linii rąk itp. należy do ku gjarstwa i szarlatanerii i stanowi oszustwo.

ŻYCIE PABIANIC. 18 podejrzanych osób w potrzasku. Obławę na meły.

Onegdaj w nocy władze bezpieczeństwa publicznego m. Pabianic dokonały wielkiej obławy na terenie miasta, w różnych podejrzanych lokalach rozrywkowych, piwiarniach i mieszkaniach prywatnych — w poszukiwaniu ukrywających się tamże podejrzanych osób. Ogółem zatrzymanych zostało 18 osób, które osadzone w areszcie miejskim do śledztwa.

PRZYKŁAD DLA INNYCH.
Radio dla robotników.
Firma „Krusche i Ender” w Pabianicach zorganizowała świetlicę dla swych pracowników i robotników, w której zainstalowano radio, sprowadzono gazety i książki. Świetlica ta mieści się w budynku firmy przy ul. Pierackiego i czynna jest codziennie od godz. 6 do 10 wieczorem. Z świetlicy korzystać mogą wszyscy pracownicy i robotnicy, zatrudnieni w oddziałach firmy. W związku z tym stwierdzić należy, że po dobre świetlice posiadają na terenie Pabianic już 2 firmy tj. Zakłady R. Kindlera i ostatnio otwarta świetlica firmy „Krusche i Ender”. Za przykładem tych firm winny pójść pozostałe firmy pabianickie, jak: Pałernia, Chemiczna, „Dobrzyńska”, „Osram” i cały szereg innych, mniejszych zakładów i fabryk.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.
Do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach przywieziono robotnicę Golebiowską Marię (Warszawska 29), która podczas pracy w fabryce Wysockiego przy ul. Majdany nr 5 doznała złamania ręki.

DOKĄD PÓJĆ WIECZOREM?
Kino Oświatowe ul. Gdańska — „Melo dje wielkość miasta”.
„Nowości” ul. Kościuszki 14 — „Ostatnia miłość”.

WYBORY NOWEGO ZARZĄDU ZJEDNOCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO KOBIET
Odbiło się walne zebranie Zjednoczenia Chrześcijańskiego Kobiet w Pabianicach w lokalu własnym przy ul. Zeromskiego 16.

WYBYSK PRACODAWCY.
Weintraub Rode, właściciel piekarni przy ul. Warszawskiej 17 wyzykiwał swoich pracowników do niemożliwości, każąc im pracować po 12 godzin dziennie. Za niezgodne z przepisami ustawodawstwa ochronnego pracy postępowanie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

Sprawozdanie z działalności zarządu organizacyjnego dała prezeska Stanisława Cieślakowa. Referat o ruchu chrześcijańsko - społecznym wygłosił wiceprezes rady okręgowej Mieczysław Chorygły.

WZYMOSZCZENIE
W tajnym głosowaniu został wybrany nowy zarząd i komisja rewizyjna, które ukonstytuowały się następująco: Cieślakowa Stanisława — prezeska, Kozłowska Anna — wiceprezeska, Chorygwa Janina — sekretarka, Adamek Pelagia — wicesekretarka, Kaczmarekówna Leokadia — skarbniczka, Konecna Bronisława — gospodyni, Muszyńska Rozalia — ławnik.

Komisja rewizyjna: Nowak Teodozja — przewodnicząca, Cernterowa Magdalena i Smiechowiczowa Bolesława — członkinie.

Na zakończenie zebrania odpiewano „Rog”.

Nowa podwyżka cen pieczywa.

ŁÓDŹ 17.10. Wczoraj starostwo grodzkie zatwierdziło nowy cennik pieczywa, który zaczął obowiązywać w naszym mieście, poczynając od dnia dzisiejszego tj. dnia 17-go października r.b.:

Cena jednego kilograma chleba żytniego 50-procentowego kosztuje obecnie 33 grosze (dotąd 30 groszy), cena jednego kilograma chleba razowego kosztuje 28 groszy (dotąd 25 gr.). Natomiast ceny bułek pozostały te same, czyli że 75 groszy za jeden kilogram (dawniej 65 groszy), za wierzający 15 bułek. Wszystkie te ceny obowiązują w sprzedaży detalicznej.

ŻYCIE ZGIERZA. Miejskie Laboratorium badania żywności postrachem fałszerzy i brudasów

Nad stanem sanitarnym miasta czuwa Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego.

sztem do 3 miesięcy lub grzywną 3000 zł. albo dwoma karami łącznie.

Ostatnio na wniosek Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, Rada Miejska uchwaliła zorganizować Miejskie Laboratorium Badania Żywności. Instytucja ta obecnie została już otwarta i rozpoczęła swoją działalność. Jest ona niezwykle cennym pomocnikiem w walce o czystość i higienę produktów żywnościowych. Laboratorium to pozwoli pobrane próbki artykułów żywnościowych zbadania na miejscu bezpośrednio po pobraniu. Dotychczas próbki przesyłano do badania w Łodzi. Ponieważ transport zabierał dużo czasu, próbki zanim doczekały się badania były najczęściej już zepsute i absolutnie nie można było wydać orzeczenia o sfalszowaniu nadesłanych produktów.

WAŻNE DLA GOSPODARZY.
Na ostatnim swym posiedzeniu Rada Miejska uchwaliła dla naszego miasta przepisy sanitarne porządkowe. Obecnie znajdują się one w druku, lecz od przyszłego tygodnia każdy właściciel posesji musi wykupić w Opiece Społecznej owe przepisy i umieścić je na trwałym podkładzie (deseczce) w korytarzu na widocznym miejscu. Oczywiście nie należy poprzestać na wywieszeniu przepisów lecz trzeba je również i to w całej rozciągłości stosować w życiu.

Trudność ta obecnie znika. Komisja sanitarna, mając tak dogodne warunki, będzie stale kontrolować zakłady, sklepy spożywcze, pobierając próbki nabiału, jednym słowem rozwijnie faktniejszą działalność. Wczoraj na targu urzędowała także komisja złożona z kierownika Opieki Społecznej p. Justa, lekarza miejskiego Wasowicza oraz nadzorczyń sanitarnych i laborantki p. Kullgowskiej. Komisja już o godz. 7 rano przeprowadziła inspekcję na Rynku Targowym i placu targowym przy zbiegu ul. Milczarskiego i Limanowskiego. W wyniku przeprowadzonych oględzin pobrano 19 prób nabiału podejrzanego o fałszowanie, ukarano mandatami karnymi również kilka osób za antysanitarny stan baniek od mleka, sprawdź, furgony z pieczywem i udzielił nagany jednemu z piekarzy.

Nieprzestrzeżenie ich karane będzie aresztem 3 miesięcznym lub grzywną do 3.000 zł. względnie łącznie obiema karami.

Magistrackie Kwiatki.
Przy przytulku miejskim dla starych prowdzone jest gospodarstwo rolne miejskie. Jest ono dobrze rozwinięte i pielęgnuje wszelkie działy pracy na roli. Szczególnie dobrze zorganizowana jest hodowla krzewów ozdobnych i kwiatów. Zwalazcza te ostatnie otaczane są specjalną opieką. Hodowane też są w nairoznorodniejszych odmianach i gatunkach służąc nie tylko do ozdoby miasta ale i na sprzedaż. W okresie zbliżających się uroczystości Wszystkich Świętych i dekorowaniem i upiększaniem grobów mieszkańcy naszego miasta mogą korzystać z ogrodu miejskiego i nabywać kwiaty czy to cięte, czy doniczkowe.

ZATRZYMANIE 4-CH UCIEKINIERÓW.
Wczoraj w Zgierzu policja zatrzymała 4 młodych chłopców, którzy bez celu kręcili się po mieście. Jednakowo mundurki tudzież młody ich wiek zwróciły uwagę przedstawicieli władz, którzy ich zatrzymali i wylegitymowali. Okazało się, że zbiegli oni z zakładu wychowawczego ks. ks. Selezjanów w Lutomielsku. Droge do Zgierza przebyli pieszo z zamiarem dalszego marszu do Warszawy, gdzie wszyscy zamieszkała. Sa to: Stefanik Waclaw, lat 12. (Radna 4), Bałucki Bolesław, lat 13 (Praska 96), Gatecki Kazimierz, lat 12 oraz Łapiński Stefan. Wszy scy mieszkają w Warszawie.

DRUGIE SZCZEPNIENIE PRZECIW BŁONICY.
Obecnie do dnia 22 bm. przeprowadzane są przymusowe szczepienia ochronne dzieci przeciw błonicy (difterytowi). Odbywają się one w lokalu Opieki Społecznej (gmach dawnego szpitala) przy ul. Gen. Dąbrowskiego w godzinach od 11 do 14. Zarząd Miejski zwraca uwagę, że szczepieniem należy poddać wszystkie dzieci. Rodzice względnie opiekunowie dzieci, którzy niedostarczą ich do szczepienia zostaną surowo ukarani aresztem do 3 miesięcy lub grzywną 3000 zł. albo dwoma karami łącznie.

Młodych podróżników odstawiono do domów.

Kupiony znaczek F.O.M
tworzy miliony — potrzebne na budowę polskich okrętów wojennych!

OKRES DESZCZÓW MINAŁ... ZDOBYWANIE RESZTY ABISYNII. Włosi w dawnym państwie negusa.

Addis - Abeba, w październiku. Dwa tygodnie temu rozpoczęły się w Addis-Abebie święta „Maskalu” — uroczystości religijne, połączone z zabawami ludowymi, a związane zawsze z zakończeniem okresu deszczowego. W roku minionym — jak wiadomo — stały się również terminem rozpoczęcia działań wojennych, a przewodniczył im negus, otoczony swymi „rasami” i innymi dostojnikami.

W tym okresie, poprzez obszary całego cesarstwa Abisynii, szły karawany wojsk pod dowództwem swych władców feudalnych, kierując się przez obszary już płaskowzgórza do Addis Abeby. W stolicy atmosfera religijnej i wojennej nastroju podniecała ich zapat do wojaczki. Przez Tigre i Harrar ciągnęli żołnierze abisyński na plac boju. Zaś w roku bieżącym marszałek Graziani przewodniczył uroczystościom, które odbyły się pod znakiem pokoju, a modły odprawił abuna (biskup) Cyryl za pomysłowość króla Italii i cesarza Etiopii — Wiktora Emanuela III.

Wraz z zakończeniem okresu deszczów rozpoczęły się również zakończenie podboju Abisynii i pacyfikacja kraju. Znaczna część wojsk włoskich, które brały udział w działaniach wojennych, została odesłana z powrotem do Włoch. Co do liczby wojsk, pozostawionych w zdobytych terytoriach, nigdy nie podano jej wysokości w komunikatach oficjalnych. Według urzędowych danych o repatriacji wojsk obliczyć można w przybliżeniu, że na zdobytych terytoriach pozostaje jeszcze około dwustu tysięcy białych żołnierzy i około trzydziestu do 40 tysięcy wojsk tubylczych.

Pozostaje na północno-zachodzie do zdobycia dzielnica na zachód od Nilu i dzielnicę Uollega dookoła Gore, gdzie rzekomo pod zarządem „rasa Imru” utrzymują się i awny rządy abisyński.

Ale właśnie niedawno nadeszła wiadomość że ras Imru uciekł przed anarchią w swej prowincji do Ugandy. Na zachodzie i południowo-zachodzie zdobyte należy do Galla — Sidamo w strefie „Wielkich Jezior”. W dzielnicę Harraru już okupowano Garamulę — prowincję, w której negus tak długo więził Lidz-Jasu; rozciągnięto również okupację na tereny, graniczące z Somalią brytyjską.

Specjalną uwagę zwrócono na dzielnicę, przez którą biegnie kolej żelazna do Dżi-

buti. Wiadomo, że odtąd czasu do czasu bandy powstańcze urządzały napaści na kolej. Obecnie jednakże strefa ta została zupełnie „oczyszczona”, komunikacja kolejowa odbywa się prawidłowo, nadzór nad pociągami, t.j. eskorta wojskowa została ograniczona do minimum, a roboty drogowe po zwolnieniu zredukowały okres trwania podróży z Dżibuti do Addis Abeby do 24 godzin, zamiast poprzednich 36 godzin.

W pełni okresu deszczów bandy powstańcze i rozbójnicze pod dowództwem dawniejszego eunuha dworu cesarskiego, dedzaka Balca, usiłowały zbliżyć się do stolicy. Balca posiada do swego rozporządzenia kilkuset dawniejszych żołnierzy negusa, do których przyłączyli się znani grabieżcy. Ataki tych band, operujących głównie na północ od Addis Abeby, zosta-

ły każdorazowo odparte przy pomocy sił tubylczych.

W zachodniej dzielnicy państwa panuje zupełna anarchia. Włosi zaprzeczają zawsze pogłoskom o istnieniu w tym rejonie regularnej organizacji wojsk abisyńskich. Przyznają, że znajdują się tam pozostałości dawniejszych formacji wojskowych negusa, ale bez wodzów, bez materiału wojkowego, a zwłaszcza bez istotnego wpływu na ludność miejscową.

W sztabie głównym wice-króla liczą, że wystarczy okres od października do kwietnia, dla efektywnej okupacji północno-zachodu i zachodu Etiopii, po czym nastąpi repatriacja większości wojsk włoskich, znajdujących się jeszcze na terenie Abisynii. Zembrzusi.

To ci powiem



„Wolałoby stać się wzbogacić czego najlepiej chwycić się części wielkie wygrane, jakie w tej kolekcji padają. Teraz zbliży się ciągnięcie Łeży klasy, kup los też u Wolanowa a będziesz mi wdzięczny.”

Zanotuj **J. WOLANOW** Łódź, Piotrkowska 11 i 72
Konto P. K. O. 141795
adres: Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Dożywotnie więzienie za kradzież ośmiu złotych

Amerkański stan Alabama, trapiący plagą ciągłych kradzieży, wydał ustawę na mocy której kradzież w zamieszkiwanym domu karana będzie śmiercią. Rząd zamierza tym drażniącym prawem zapobiec raz na zawsze kradzieżom.

I oto stanął przed sądem niedawno murzyn, James Thomas, by, jako pierwszy być sądzonym podług nowego prawa. Murzyn wdął się do domu pewnej starszej pani i samym swym zjawieniem przeraził ją tak bardzo, że dobro-

wolnie oddał mu swoje ozdoby mają wartościowe pierścionki i bransoletki. Złodziej został schwyty i postawiony przed sądem, który, zgodnie z nowym prawem skazał Thomasa na karę śmierci, mimo, że wartość skradzionych rzeczy nie przekraczała półtora dolara, a więc jakieś osiem (tak jest — osiem!) złotych!

Adwokat złożył odwołanie do gubernatora, prosząc o zamięnię tej strasznej kary, na... dożywotnie więzienie. Fakt ten wywołał w całej Ameryce zrozumiałe oburzenie, jednakże stan Alabama nie zamierza, dla utrzymania swego prestiżu, ulec presji opinii publicznej.

Murzyn więc, w najlepszym wypadku za kradzież tanich pierścionków, skazany zostanie na dożywotnie więzienie. Jest to chyba najsurowsza kara, jaką kiedykolwiek wymierzono.

Logal

Zbliża się jesień, stłoga, zimna. Zaopatrz się w porę witaminę! Logal! Logal stosuje się przy przeziębieniu, grypie, dreszczach, lamaniu w kościach i cierpieniach reumatycznych, Logal powoduje spadek gorączki, usuwa zmęczenie, ból. Do nabycia we wszystkich aptekach.

PASTA DO MYCIA. Jak skromny zakonnik został wynalazcą.

W tych dniach austriacki urząd patentowy udzielił klasztorowi karmelitów bazylikańskich w Döblingu patentu na wynalazek, którego dokonął jeden z braci tego Zakonu. W ciągu długich lat brat Redemptus, będący ślusarzem, mechanikiem i elektrotechnikiem klasztoru, starał się wynaleźć środek, przy pomocy którego, wzywany przez regulę zakonną do ćwiczeń duchowych od regule zakonną do ćwiczeń duchowych od ręce i doprowadzić do schludnego stanu habit czy fartuch po brudnej i pozostawiającej plamy robocie. Po nieskończonych doświadczeniach, próbach i poprawkach spór rządził wreszcie

która odpowiedziała stawianym jej wymaganiom. Oszołomiony powrotem i powodowany skromnością dopiero po długich naleganiach fachowców zgodził się złożyć odpowiednie podanie w urządzie patentowym. W urządzie po zbadaniu praktyczności, nieszkodliwości i oryginalności produktu wydano orzeczenie, że wynalazek jest niezwykle pożyteczny i zawiadomiono wszystkie biura patentowe na świecie, że został on wzięty pod ochronę prawa. Wynalazek karmelity bogo otrzymał nazwę „Redemptal”.

Odol

„Zapobiega tworzeniu się kamienia nasebnego, czyni śluz biały”

PASTA DO ZĘBÓW

Tak ochronimy twarz i ręce chroni NIVEA



Ceny od zł. 0,40 - 2,60

Puder BEBE SZOFMANA

MARJA HEMPEL - GIERDAWA

MASZYNISTKA

Powieść

STRESZCZENIE.

Andrzej Okolski zakochał się w pani Hancek, jednej z czterech maszynistek pracujących w biurze.

CZĘŚĆ II. Pamiętnik Hanki.

13 lutego 19. „Myślę, że trudno wyobrazić sobie bardziej odpowiadające sobie pod każdym względem istoty, jak Andrzej i ja.”

W Andrzeju nie ma, tak pod względem moralnym jak i fizycznym. Jest pełną odpowiedzią na wszystkie marzenia i pragnienia. Łączy w sobie wszystko.

Cóż więc dziwnego, że mi świat cały przestąpił swoją osobą, że cały świat w nim się skoncentrował, że poza nim może nikt nie istnieje.

Wiem, że w życiu Andrzeja zajęłam ważne miejsce. Z jednej strony daje mi to bezmiar szczęścia, a drugiej przejmując lękiem, czy będę w stanie sprostać jego potrzebom i wymaganiom.

A czy może być większe szczęście, jak płynące z przedświadczenia, że się wyśtarcza temu, kogo się kocha?

Choć w zasadzie nie jestem zwolenniczką „wolnych związków”, to jednak kiedy się zastanawiam nad nowością mojej sytuacji, nie czuję wcale ani tej nowości, ani czegoś nielegalnego.

Mam głębokie przeświadczenie, że absolutnie nie mogło być między nami inaczey niż jest. Sytuacja, która się wytworzyła, wydaję mi się czynną tak prostym i naturalnym, że nie budzi we mnie żadnych niepokojów, czy też rozterek. Myśl o żonie Andrzeja nie męci mi spokoju, odkąd wiem że już oddawna nie żyję ze sobą, niezależnie od mojej osoby, ograniczając się do

stosunków przyjacielskich. Czyż więc jej coś zabrakło. — Nie.

Gdy przechodzę myślą wyraźną i nieskończenie logiczną linię naszego stosunku od samego początku, to czuję się tak absolutnie „legalnie”, Andrzeja i do niego należąca całkowicie duszą i ciałem, że jeżeli nie rozstałam z moim lettem de faire part — to tylko dlatego, że z przyzwyczajenia zachowuję pewne utarte zwyczaje!

A jeżeli chowałam głęboko w sercu tajemnicę wielkiego naszego uczucia, to nie dlatego, abym miała w sobie poczucie nielegalności naszego związku, ale dlatego, że są dziedziny wewnętrznego życia tak święte, że nie można dopuszczać do nich nikogo.

15 lutego 19.

Dzisiaj w biurze dzień upłynął na pogawędkach. Nie miałyśmy zupełnie roboty. Zdarza się tak czasami. Zupełny zastój. Jest to zresztą zwykłe zapowiedzią, że spać dnia cała masa pracy, której nieraz wprost podobać trudno.

Nie pamiętam à propos czego — dość, że rozmowa nasza zeszła na temat obecnego życia kobiet. Marta jest zapałą zwolenniczką samodzielności i równouprawnienia.

Z zapalem też dowodziła, że wszystkie ile nas jest na świecie, powinnyśmy walczyć o równość praw, że warunki dzisiejszego życia zmuszają kobiety do pracy zarobkowej, a dzięki temu, że prawa jej nie są równe z prawami mężczyzn — praca jej źle jest płatna, zawsze gorzej niż mężczyzny i przez to cierpimy niedostatek.

— A co ci przyszło z twojej samodzielności?! — zapytała ją Józia. — W naszym małżeństwie, można powiedzieć — odwrócił się jak gdyby role: ty zarabiasz, ja żędzisz do tego biura za marne 180 zło-

tych, z których musisz całą rodzinę utrzymać, a on — nic nie robi! Gdybyś ty nie była tak bardzo samodzielna, to może on zdobyłby się na jakiś czyn, zamiast dowodzić, że ty za mało zarabiasz. Jesteś samodzielną! Bardzo pięknie. Ale pomyśl ile wzięła na swoje barki rolę ojca rodziny i matki. Pracujesz poza domem i w domu, bo sypiesz, sprzątasz, reperujesz, pierzesz, gotujesz — a on nie! Cóż to za satysfakcja ta samodzielność? Że się jest wołem roboczym?! Dziękuję. Ty właśnie jesteś przykładem, potwierdzającym moją teorię, że samodzielność kobiety i równouprawienie godzi w jej własne interesy życiowe! Twój mąż napewno bardzo podtrzymał twoje samodzielne zapędy, bo czyż jemni nie jest z tym niesłychanie wygodnie? A ileż razy słyszałam teraz zdania mężczyzny: żona powinna tak samo jak mąż zarabiać, dlaczego tylko on. Oto już jest skutek nadszej samodzielności, demoralizujący mężczyznę. I dojdzie do tego, że w ogóle rolę się odwróci: my przede wszystkim będziemy zarabiali — a oni będą do góry brzuchem leżeć!

— Ale zgodzisz się na to — wtrąciła Stasia — że dziś kobieta nie może siedzieć z założonymi rękami i czekać na męża! Musi sama zdobywać sobie egzystencję. Umarabiamy przecież z głodu, gdybyśmy nie pracowały na siebie.

— Bardzo pięknie. Każda z nas powinna być tak przygotowana do życia, aby sobie w nim dać radę. Naturalnie. Ale trzeba traktować tę samodzielność jako zło konieczne, wywołane warunkami życia, ale nigdy jako cel!! Tak samo jak pisanie na maszynie nie traktujemy jako cel w życiu, ale jako środek do zarobienia pieniędzy. Ale coż ta samodzielność daje? Prawo do walki o byt. Wielkie mi szczęście mieć takie prawo! Co do mnie wole, żeby mężczyzna rozpychał się w życiu łokciami za siebie i za mnie. Oni są stworzeni do walki wszelkiego rodzaju. Zamilowanie do niej mają zresztą wszczepione w naturze. Ledwo od ziemi odrośnie, już chwytają za kij i tucze. Zdobywanie kawałka chleba, czyż to taka rozkosz? Daleko lepiej dzieje się tym najwycześniejszym niesamodzielnym kobietom, jeżeli mają tylko dość sprytu — mądre a nie dla jakichś tam amorfów wyjść za mąż. Mężczyzna jest wołem roboczym i bardzo chętnie spełnia swoją rolę, tylko trzeba umieć nim pokierować. W żadnym

wypadku nie należy go demoralizować na niekorzyść naszych interesów. Dużo Marcie przyszło z jej samodzielności! Figa marynowana!

— Ja jednak wolę — odpowiedziała Stasia — moją dół, niż moich sióstr mężatek. I każda z nich chętnie zamieniałaby się ze mną.

— Wcale się nie dziwię, ale to ich wina, że nie potrafiły dobrze wyjść za mąż, albo tak jak Marta nie potrafiła wychować sobie męża. W takich warunkach mąż zawsze zrobi z żony dorozkarską szkapę. Jeżeli nie uda mi się dobrze siebie samą wydać za mąż, to oczywiście będę samodzielną — ale bez zapamię i wcale mi to w smak nie pójdzie.

— Weź jednak pod uwagę — ja wreszcie też głos zabieram — że ponieważ konieczność naszej samodzielności jest teraz na porządku dziennym — bo zresztą wszystkie nie możemy „dobrze” powychodzić za mąż, tak jak ty to pojmujesz, więc powinniśmy walczyć o to, aby ta nawet z konieczności tylko brana samodzielność dawała nam jak największe rezultaty. Jeżeli rzeczywiście wywalczymy sobie to, że praca nasza będzie tak samo płatna, jak identyczna praca mężczyzny, to wtedy będzie możliwość wygodnej egzystencji, chociaż samodzielnej. Nie jestem, tak jak Józia, przeciwniczką samodzielności naszej, choć przyznaję, że i mnie było stokrój lepiej w okresie mojej niesamodzielnosci, niż obecnie. Nie lubię jednak tego typu kobiet, które rade byłoby móc razem z żydem odmawiać modlitwę od słów: „Dziękuję Ci, Panie Boże, żeś mnie nie stworzył kobietą”. Zdanie: „chciałabym być mężczyzną” zawsze mnie oburza. Jest ono bardzo upokarzające dla nas. Kobieta, która gwałtem chce się stać w życiu mężczyzną, w rezultacie jest ni tym ni owym, jakimś dziwnym pomyślnym stworzem. Nie mogę też nigdy pojąć dlaczego dla tych kobiet mężczyzna, jako rodzaj gatunku ludzkiego jest takim szczytem ideału! W bardzo wielu wypadkach kobieta, upodabiając się do mężczyzny, spada na niższy poziom. Nigdy nie zdarzyło mi się spotkać ze zdaniem mężczyzny: „chciałabym być kobietą”. Maja oni pewnego rodzaju dumę swojej plei. Mój mi i my ją także. Ani oni są lepsi od nas, ani my lepsze od nich. Ale każde z nas ma inną drogę życia, inne zadania do spełnienia. Jesteśmy zupełnie

różnymi istotami i zupełnie różne są nasze cele. Niechże mężczyzna idzie swoją drogą, a kobieta swoją, uczciwie i ze zrozumieniem swego posłannictwa jedno i drugie — wtedy całość wypadnie na pewno dobrze. Zgadzam się z zdaniem Józii, że mężczyźni mają w sobie instynkt walki, a przez to samo tak dobrze znane im jest uczucie nienawiści. Robią wojny, zamęt na świecie, psują przez to życie. Po cóż się w tym do nich upodabniać? To nie jest żaden wyższy poziom. Niechże kobiety raczej potrafią stać się przeciwwagą tego, niech promieniują na świat pokój i miłość. Czy może to być ubliżającą rolą w życiu?

Jeżeli chodzi o prawa kobiet, to według mnie jedna jest tylko rzecz istotna i służna do wywalczenia: ocena wykonywanej pracy jako takiej, bez względu na to czy ją spełnia kobieta czy mężczyzna. Na innych prawach nie zależy mi wcale, a nawet są takie, którym jestem przeciwna.

— Nie może być takich! — oburzyła się Marta — wszystkie nasze żądania jeszcze są zbyt skromne!

— Po prostu prawo wyborcze.

— Jakto? Właśnie w tym przed wszystkim brać musimy udział, wysuwać swoich ludzi, bo tylko tą drogą osiągniemy nasze żądania — dowodziła z zapalem dalej.

— Mylisz się bardzo i masz duże złudzenia pod tym względem. Albo nie orientujesz się w psychice kobiety. Na kogoż to każda głosuje? Twierdzi, że w 90 procentach głosuje tak, jak głosuje mężczyzna pod wpływem którego się znajduje. U wielu kobiet zresztą jest to podświadome i oburzają się, gdy takie zdanie usłyszą. Tym sposobem jakiś jest rezultat wyborów? Oto każdy mężczyzna oddaje minimum dwa głosy, a często więcej — zależy od jego powodzenia u kobiet! Jeżeli więc już ten głos wyborczy mamy, agitacja wyborcza powinna iść wyłącznie po jednej linii, zwycięższy że kobiet jest ilościowo więcej niż mężczyźni, mianowicie: (brzmio to nieco krotkochwilnie!) powinna ona polegać na tym, aby każdy wyborca rozkochał w sobie jak największą ilość kobiet. Ten, który dobrze się tym zajmie odda swój głos pięciokrotnie, lub nawet więcej!

— To co mówisz obraża wszystkie kobiety! — oburzyła się znowu Marta. (D. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Zycie Warszawy w kilku wierszach

W celu lepszego zobrazowania wyników eksploatacji elektrowni miejskiej podajemy porównania ich z wynikami w r. z. oraz w roku 1934, w którym gospodarowali jeszcze koncesjonariusze. A więc sprzedaż energii wzrosła w 1936 r., w porównaniu z 1934 r. o 11,3 proc. a w porównaniu z 1934 r. o 24 proc. i wynosiła w rb. 67.000.000 kilowatogodzin. Koszt wytworzenia 1 kwh obniżono o 15,5 proc. w porównaniu z 1935 r. i o 34 proc. w porównaniu z 1934 r. Zużycie węgla na 1 kwh wytworzoną obniżono o 2 proc. w porównaniu z 1935 i o 7 proc. w porównaniu z 1934 r. Wszystkie wydatki eksploatacyjne na 1 kwh sprzedaną obniżono o 19,5 proc. w porównaniu z 1935 r. i o 32,5 proc. w porównaniu z 1934 r. Średnią cenę sprzedaną obniżono o 8,5 proc. w porównaniu z 1935 r. i o 14,5 proc. w porównaniu z 1934 r. Wpływ ogólny ze sprzedaży powiększył się o 4 proc. w porównaniu z 1934 r. Wydatki ogólne obniżono o 8 proc. w porównaniu z 1935 r. i o 15,5 proc. w porównaniu z 1934 r.

Liczba absolutnych nie podaje się, gdyż mogą one być miarodajne dopiero po całorocznym okresie, a to z uwagi na b. nie równe warunki eksploatacji elektrowni w poszczególnych miesiącach roku.

Likwidacja t.zw. Więzienia Centralnego jest zapoczątkowaniem szerszej akcji, która ma na celu likwidację więzień w centrum miasta. Po przekazaniu b. Arsenalu miastu, który to gmach będzie budynkiem zabytkowym w najbliższym czasie ma dojść do likwidacji Aresztu Śledczego przy ul. Daniłowiczowskiej. Więzienie przy ul. Daniłowiczowskiej znajduje się również na terenie zabudowań miejskich, które jak wiadomo są przebudowywane i doprowadzane do należytego wyglądu. Likwidacja Aresztu Śledczego nastąpi niewątpliwie w niedalekiej przyszłości, w związku z przebudową całej ul. Daniłowiczowskiej.

Wprowadzone przed kilkoma miesiącami foto-telegramy pomiędzy Polską a Niemcami, Francją i innymi państwami europejskimi są już wykorzystywane nie tylko dla przesyłania zdjęć przeznaczonych do reprodukcji w dziennikach, ale także i dla celów handlowych. W ub. tygodniu angielska firma nabywająca w Polsce konfekcję przeznaczoną na eksport do kolonii, przesyłała w drodze foto-telegramu swemu dostawcy warszawskiemu tekst oficjalnej umowy zawartej na okres kilku lat. Był to pierwszy wypadek użycia nowego wynalazku w stosunkach handlowych.

W stołecznym Sądzie Pracy mnożą się ostatnio procesy wytaczane przez pracowników rozmaitych przedsiębiorstw gastronomicznych i dancinów. Bankrutujące kawiarnie narażają personel na wieloletnie straty. Świeżo wpłynęła do Sądu Pracy skarga 20 pracowników zwiniętej ostatnio kawiarni w pasażu na Nowym Świecie, gdzie założono kinematograf.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

A. NATALE.

KUMOSZKA.

Wyjęła zęby ze szklanki i nawpół jeszcze senna wstawiła je sobie do ust. Po tem, nagłym ruchem uderzywszy się pięścią w pierś, powstrzymała nieprzyjemną czkawkę i usiadła bezwładnie na rozgrzebanym łóżku. Potarła stopami podłogę, wstępcę, wprzód, omackiem, i poruszywszy palcami u nóg wsadziła je w wydeptane i dziurawe ranne pantofle. Ziewnęła raz i drugi, podniosła się ciężko i podesza do okna. Mruknęła: — A szych, flondra, nawet nie przelała — i otworzyła okno. Do pokoju wpadł wcale mocny wiaterek; był świt jesienny podcieniowany chmurami, wiewjący od podwórza szarością; ciemne szyby kryły za sobą ciszę śpiących mieszkań. Cisza ta — wiedziała pani Marta — była pozorna; hałas, gwar, krzyk, rozmowy, cały szum miejskiego podwórza krążył już pod milczeniem jak woda zaskórna, nabierał mocy, wzbierał, bulgotał niewyraźnie, ażeby wreszcie wytrynąć przez przeziębiony płatek niemowlęcia na drugim piętrze. Dziecko rozwrzeszczało się silnie, że zaś okna owego mieszkania były zupełnie otwarte, wrzask ten oblił się o mury, zakolował echem w podwórzu i nagle ucichł, by za chwilę powrócić sławnym, nieustającym już teraz, piskiem. Pani Marta wzięła się silniej w czerwoną

Krafczki. UPARTY SKOWRONEK

Wędrownka fałszywej monety.

Skończył się już tydzień propagandy szkoły powszechnej, przyznam jednak, że mam pewne wątpliwości. Jakoś trudno by mi było z czystym sumieniem przyznać, że rzeczywiście „każden jeden” powinien skończyć tu siedem oddziałów szkoły powszechnej, że każdy bez wyjątku obywatel powinien, słowem, umieć czytać i pisać.

Czy aby napewno powinien? Zastanówmy się nad tym, czy korzyść z umiejętności czytania i pisania nie jest mniejsza, aniżeli szkody, jakie z tego tytułu wynikają dla człowieka.

Wzemy pierwszego lepszego chłopka, analfabeta. Jemu jest dobrze. Nie wie, że jest taki wielki kryzys, nie wie, że można dla paru groszy zamordować człowieka, słowem żyje sobie spokojnie i szczęśliwie, jak u Pana Boga za piecem, porozmawia z sąsiadami, naprzykład również analfabetami, rozmawiają o rzeczach pogodnych, o naturze, o sprawach małych, błahych. Są to ludzie nieszkodliwi, dobrzy, łagodni, co to muchy nie skrzywdzą, cudzego nie wezmą.

I nagle wszyscy ci ludzie nauczyli się czytać i pisać. I co się dzieje? Tragedia. Zaczynają czytać przede wszystkim gazety, prawda? I oto dowiadują się, że na świecie jest mnóstwo oszustów, że ludzie wazają się o istnieniu rzeczy, o których dawniej wcale nie wiedzieli i których istnienia mogli się nie domyślać.

Gdy był analfabeta, żył szczęśliwie, kochał żonę i dzieci, pieścił ją i je — było dobrze. Gdy go nauczono czytać dowiedział się, że żony bardzo często zdradzają mężów, że dzieci bywają podobne do przyjaciół domu — i zgorzknął, stał się pesymistą, człowiekiem ponurym, przestał wierzyc żonie, zaczął ją bić itd.

Gdy był analfabeta nie wiedział wcale o tem, że jak się nie ma pieniędzy, można wystawić weksel i dostać za taki papierek żywą gotówkę. Nie wiedział więc, weksli nie wystawiał, długów nie miał i żył szczęśliwie. A gdy go nauczono czytać

i pisać, zaczął przede wszystkim wystawiać weksle, zrobić dużo długów, chałupę wystawiono na licytację, sprzedano i zrobił się nędzarzem co to już nawet suchego chleba nie ma.

Gdy był analfabeta patrzył na bliźniego pogodnym okiem, podróżnego przenocował, głodnego nakarmił, spać się ułożył i nie bał się o siebie, ani też nie interesowała go kieszka bliźniego. A gdy go nauczono czytać i pisać, bliźniego do domu nie wpuszczał, bo bał się złodzieja, głodnego nie nakarmił, bo przeczytał, że były kiepskie zbiory i może mu chleba zabraknąć, wpuszczał natomiast na noc bliźniego zamożnego, w nocy go zamordował, ograbił i — poszedł do więzienia.

Oto parę względów, wobec których waham się, czy uczycić swego wysokiego autorytetu propagandzie szkolnictwa powszechnego, czy udzielić mego moralnego poparcia idei, która, jak się obawiam, uniechęca wielu analfabetów in spe.

ZŁOTÓWKA.

Władysław Skowronek z ulicy Okrzei otrzymał gdzieś resztę fałszywą złotówkę. Ot, zdarzył się może każdemu. Człowiek najpierw przeklina, potem usiłuje ją gdzieś wetknąć, najczęściej kelnerowi, a jeśli mu się nie uda, znowu przeklina i fałszywą złotówkę wyrzuca, bo ostatecznie suma niewielka.

Skowronek jednak był człowiekiem upartym. Przez cały dzień bezskutecznie wtykał ją tu i owdzie swoją fałszywą złotówkę, nigdzie nie chciał jej przyjąć, ale Skowronek nie rezygnował. Uparzył się chłopak i basta. Wreszcie wieczorem usiłował dać ją inwalidzie Władysławowi Łabędziowi za papierosy. Łabędzia to zdenerwowało i nie bacząc na to, że miał do czynienia również z płazkiem, choć tylko małym skowronkiem, i że to nawet jego imiennik, to jednak oddał Władzio Władzia w ręce policji.

Sąd Grodzki skazał Władysława Skowronka na 1 tydzień aresztu z zawieszaniem wykonania wyroku na 3 lata.

Jerzy Krzeci.

Złe postępy w nauce

przyczyną desperackiego czynu ucznia.

Ze Lwowa donoszą:

Na ulicy Bocznej Pasiecznej przechodnie znaleźli w krzakach zwłoki młodego chłopca w mundurze ucznia gimnazjalnego obok których leżał rewolwer.

Zawiadomiona o tym odkryciu policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że denatem jest 16-letni Adam Stankiewicz, ucz. III kl. gimn., syn em. nac. stacji, zam. na kolonii profesorskiej w Krzywczycach, w willi „Anda”. Chłopak wydalil się z domu jeszcze 11 bm. i odtąd nie był już więcej w szkole, ani w domu. Poszukiwania rodziny nie dały żadnego rezultatu.

Prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia, tj. 11 bm. Stankiewicz popełnił samobójstwo. Przyczyną rozpaczliwego kroku młodego chłopca nie została na razie ustalona. Prawdopodobnie denat targnął się na życie z powodu złych postępów w nauce. Na polecenie prokuratora zwłoki

jego odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Tylko zł. 2,50 gr. miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA” z odnośnieniem do domu

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Adres: Żwirki 2 (Karola) tel. 182-48
Piotrkowska 11 „102-29

Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 10 gr.

SŁUŻĄCY NA ŁAŃCUCHU.

Potworny czyn chlebobdawcy.

Z Drohobycza donoszą:

W sądzie grodzkim w Drohobyczu toczą się dochodzenia w sprawie bestialskiego skatowania 17-letniego chłopaka. Poszkodowanym jest 17-letni Teodor Melnyk z Woli Jakobowej. Melnyk wstąpił w swoim czasie do służby u Szymona Sobolskiego, właściciela realności przy ulicy św. Jura w Drohobyczu, w charakterze służącego. W przededniu opuszczenia służby posadził Melnyka syn Sobolskiego Antoni o kradzież pieniędzy w kwocie 48 zł. i srebrnej papierosnicy na jego szkodę. W związku z tą kradzieżą zaprowadzono Melnyka do komisariatu PP., gdzie po przesłuchaniu zwolniono. Po przyjeździe do domu Sobolski pożyczył Melnyka na krzesło. Antoni Sobolski bił chłopca paskiem od spodni po cały ciełe, zaś Leonard skórzanym harapem, zakończonym trzema kulkami ołowianymi.

Katowanie odbywało się do godziny 24 w nocy, po czym wyprowadził Leonard Sobolski Melnyka na pole, wzywając do wskazania miejsca ukrycia skradzionych pieniędzy. Po bezskutecznym poszukiwaniu i błądzeniu po polu o godz. 4 nad ranem Leonard Sobolski sprowadził z powrotem chłopca do swego domu, a wówczas Antoni Sobolski zaciągnął Melnyka do stodoły, gdzie przymocował mu

Klucze z czasów królowej Jadwigi

w muzeum regionalnym w Śremie.

Ze Śremu donoszą:

Zarząd miejski zdeponował w muzeum regionalnym p. Feliksa Salacińskiego, znalezione podczas ziemnych przy odkopywaniu cmentarzyska z XI wieku, obok wieży ciśnień przy ulicy Mickiewicza, dwa późnogoetyckie klucze żelazne, pochodzące według orzeczenia działu prehistorycznego Państw. Urzędu Konserwatorskiego z

RADIO-KĄCIK.

- SOBOTA, 17 PAŹDZIERNIKA.**
- Rosyjn.
- 12.03 Koncert z płyt
 - 12.40 Program lokalny
 - 12.50 Dziennik południowy
 - 13.00—13.30 Przerwa dla Krakowa
 - 13.00—14.30 Przerwa dla Warszawy, Lwowa i Łodzi
 - 14.00—15.00 Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wina
 - 14.30 Wesola audycja dla dzieci
 - 15.00 Wiadomości gospodarcze
 - 15.15 Programy lokalne
 - 16.15 Koncert orkiestry A. Hermans z Krakowa
 - 17.00 Koncert solistów
 - 17.50 Przegląd wydanictw
 - 18.00 Pogadanka aktualna
 - 18.10 Wiadomości sportowe
 - 18.20 Programy lokalne
 - 18.50 Pogadanka aktualna
 - 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy
 - 19.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu malej orkiestry P. R. z udziałem chóru Dana
 - 20.39 Nowości literackie
 - 20.45 Dziennik wieczorny
 - 20.55 Pogadanka aktualna
 - 21.00 W dzień śmieci Chopina — koncert fortep.
 - 21.45 Koncert orkiestry P. R.
 - 22.30 Kometa Higginsa zbliża się do ziemi — groteska (z Poznania)
 - 22.30 Programy lokalne
 - 23.30—0.30 Programy lokalne dla Łodzi
- ŁÓDŹ, jak Rosyjn, oraz:**
- 12.40 Muzyka z płyt
 - 15.15 Koncert reklamowy
 - 15.40 Utwory skrzypcowe z płyt
 - 15.55 O wszystkim po troszku
 - 16.00 Piosenki chóru Dana z płyt
 - 18.20 Jurkowi egzamin — audycja literacka
 - 18.35 Muzyka z płyt
 - 18.45 Chwilka artystyczna
 - 23.30—0.30 Koncert żyweń
- NIEDZIELA, 18 PAŹDZIERNIKA.**
- Rosyjn.
- 8.00 Sygnal czasu i pieśń Ave Maria
 - 8.03 Gazetka rolnicza
 - 8.18 Programy lokalne
 - 8.50 Dziennik poranny
 - 9.00 Transmisja nabożeństwa z kolegiaty Szamulskiej (przez Poznań)
 - 10.30 Programy lokalne
 - 11.57 Sygnal czasu i hejnał z Krakowa
 - 12.03 Koncert rozrywkowy
 - 12.03 Około g. 13: Programy lokalne
 - 14.00 Reportaż z życia
 - 14.30 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego
 - 15.30 Audycja dla wai
 - 16.00 Programy lokalne
 - 16.30 Premiera oryginalnej sielanki dźwiękowej pt. „Walczki panny Ludziki
 - 17.00 Koncert symfoniczny a Katowic
 - W przerwie szkole g. 17.50 Pogadanka aktualna
 - 19.00 Szkic literacki
 - 19.15 Programy lokalne
 - 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgł. ni P. R.
 - 20.35 Programy lokalne
 - 20.40 Przegląd polityczny
 - 20.50 Dziennik wieczorny
 - 21.00 Na wesolej lwowskiej fall
 - 21.30 Utwory fortepianowe Sergiusza Prokofiewa w wykonaniu Bol. Woytowicza
 - 22.00 Fantazja operowa i operetkowe w wykonaniu orkiestry wileńskiej
 - 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Łodzi
- ŁÓDŹ, jak Rosyjn, oraz:**
- 8.18 Muzyka z płyt
 - 8.45 Program na dziś
 - 10.30 Muzyka z płyt z Warszawy
 - Okolo g. 13: Rozmowa z widzem Teatru Regionalnego
 - 16.00 Koncert reklamowy
 - 16.15 Poradnik sportowy pt. Higiena wśród sportowców - robotników
 - 19.15 Muzyka rozrywkowa z płyt
 - 19.45 Koncert solistów. Halina Sawicka - Wysokowska (sopran) i Ada Neumannówna (fortepian)
 - 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

... Piąta n...
klubów 10...
ciekawie. Z...
czyli o p...
parę punkt...
stwach j...
li gier zna...
który w m...
uradował s...
Naodwrót...
tury, zajmu...
see, teraz...
Silna druž...
tnia.

Niedzie...
zmian w t...
własnym b...
wszelkie sz...
nawet wyc...
see w razie...
mistrzostw...
w Pabiani...
nie na wla...
Nie mu...
przyniesie...
z ubieglego...
spotkaniu...
W wypadk...
cza znalaz...
stwo LTS

W

10 r

jest rz...
dowi piłk...
zani do wy...
wych wyc...
Oczyw...
jątki.

Prawd...
gracz Ma...
który pob...
kordy nie...
jesli idzie...
Rudow...
czątkowo...
rował kol...
milton AC

5 g

Podse...
nego w g...
prowadzi...
zrealizow...
godzin w...
w szkółce...
Donos...
tamenty: ...
raz Loire...
tamentu ...
czalny dl...
my. Eksp...
poczym j...
wielkie k...
dla wpro...
szkolnic...
Spraw...
przez po...
tami i in...
tów, p

Jad

Waj

Jak n...
zajął...
iekkoatle...
Decyzja...
łalna. Z...
stwa jał...
trzymano...
nie chc...
P. W...
den z kl...
ny jest

Rozg

O P

Rozg...
rozpocz...
W d...
ćwierc...
prezenta...
O ile w...
czas dr...
nej kole...
odbedzi...
finale s...
morza w...
Med...
stypada

SPORT.

Słabi na górze

mocni na dole.

Piąta niedziela rozgrywek piłkarskich klubów łódzkiej klasy A zapowiada się ciekawie. Zespoły, które dawniej stały walczyły o pierwsze miejsca, utraciły już po paru punktów, tak że sytuacja w mistrzostwach jest dość oryginalna. Na czele tabeli gier znalazł się zespół Wojskowego KS, który w mistrzostwach 1935-36 z trudem uratował się przed degradacją do klasy B. Naodwrot, drużyna Widzewskiej Manufaktury, zajmująca do niedawna czołowe miejsce, teraz znajduje się na szarym końcu. Silna drużyna SKS jest w tej chwili ostatnia.

Niedziela 18 bm. musi przynieść kilka zmian w tabeli. Drużyna UT, walcząca na własnym boisku z pabianicką Burzą, ma wszelkie szanse umocnienia swej pozycji, a nawet wydotkania się na pierwsze miejsce w razie ewentualnej przegranej lidera mistrzostw, WKS, w spotkaniu z Sokolem w Pabianicach. Tę bardziej iż pabianicza nie na własnym terenie są bardzo groźni.

Nie mniej poważne przesunięcia może przynieść mecz Widzew — ŁTSG. Mistrz z ubiegłego sezonu utracił już 4 punkty. W spotkaniu z Widzewem może utracić dalsze. W wypadku zwycięstwa drużyna robotnicza znalazłaby się na 3 miejscu. Zwycięstwo ŁTSG, zresztą zupełnie możliwe, sil-

nie podreperowałoby pozycję Białoczar-nych.

Mecz PTC—ŁKS lb zakończy się niewątpliwie zwycięstwem pabianicz, gdyż rezerwa ligowa ma obecnie b. płynny skład i źle się czuje na obcym boisku.

Ostatni mecz niedzieli Wima—SKS jest spotkaniem drużyn zajmujących przedostatnie i ostatnie miejsce w tabeli. Tutaj trudno kogoś typować jako zwycięzcy. Strzelić jednak wyjdą się być nieco lepsi.

W klasie B specjalnie ciekawe jest spotkanie JUR—Hakoah. Zwyciężył wien TUR. Mecz Sokola zgierskiego, lidera mistrzostw tej klasy, z lokalnym konkurentem, zespołem KS „Buruta”, przyniesie raczej zwycięstwo Sokolom, jako drużynie bardziej doświadczonej i będącej obecnie w dobrej formie.

Spotkanie Zjednoczonych z Huraganem będzie odtwarzaniem równej walki. Mecz Makabi—Bar Kochba nie odegra większej roli dla kształtowania się tabeli. Makabi, mimo iż jest drużyną, która przed paru miesiącami opuściła klasę A, a więc posiada duży rezerwy, wykazała kiepski start w mistrzostwach klasy B. Sądzić należy, iż zwycięstwo nad Bar Kochbą może przynieść jej tylko po bardzo zwartej walce.

W łódzkiej klasie C niedziela 18 bm. nie przyniesie nic ciekawego.

Wędrujący piłkarz.

10 razy zmienił barwy klubu.

Jest rzeczą powszechnie znaną, iż zawodowi piłkarze angielscy są bardzo przywiązani do swych klubów i tylko w wyjątkowych wypadkach zmieniają barwy. Oczywiście, są i w tej dziedzinie wyjątki.

Prawdziwym ptakiem wędrownym jest gracz Mac Nally, Szkot z pochodzenia, który pobliż prawdopodobnie wszystkie rekordy nie tylko angielskie, ale i światowe jeśli idzie o przenoszenie z klubu do klubu. Rudowłosy Mac Nally zaczął grać początkowo w drużynie Celtic. Potem występował kolejno w barwach Arthurhie i Hamilton Academicals.

Później zaciągnął się do Bray Unkowns w Irlandii, potem do Cardiff City, skościł odcinek 2 kluby w Szkocji, wrócił do Irlandii, gdzie zasilł szeregi Sligo Rovers, wkrótce jednak przeszedł do Celtic w Belfast.

Stąd przeniósł się do drużyny Leicester City, gdzie pozostał wierny aż do dzisiaj. Następnie wędrowny Mac Nally zmienił swe barwy 10 razy.

W Wielkiej Brytanii nie ma jednak w piłkarstwie przepisu karencyjnego przy zmianie klubu. Mac Nally jest jeszcze w pełni sił i kocha klub..., który płaci lepiej.

5 godzin wychowania fizycznego

w szkołach francuskich.

Podsekretarz stanu wychowania fizycznego w gabinecie francuskim Desarnaulds prowadzi obecnie energiczną akcję celem zrealizowania ustawy o wprowadzeniu 5 godzin wychowania fizycznego tygodniowo w szkołach francuskich I-go i II-go stopnia.

Donosiliśmy w swoim czasie, że departamenty: l'Alpe, Meurthe-et-Moselle, oraz Loiret, a także niektóre gminy departamentu Sekwany, stanowią teren doświadczalny dla wprowadzenia powyższej reformy. Eksperyment ten trwać ma pełny rok, poczyni rząd będzie w stanie obliczyć jak wielkie koszty finansowe będą niezbędne dla wprowadzenia 5-ciu godzin W. F. w szkolnictwie całej Francji.

Sprawa ta szczegółowo była omawiana przez podsekretarza stanu W. F. z pretekstem i inspektorami szkolnymi departamentów, prowadzących eksperymenty. Dodać

należy, że opracowane zostały szczegółowe programy W. F. w zastosowaniu do planu 5-ciu godzin tygodniowo. Na pokrycie kosztów eksperymentu w wymienionych departamentach, rząd francuski przeznaczył kwotę 3 milionów franków.

Jadzia i Boruła?

Wajsońska opuszcza „Sokół”

Jak nam donoszą, Jadwiga Wajsońska zamyśla definitywnie zwolnienia z sekcji lekkoatletycznej T. G. „Sokół” w Łodzi. Decyzja mistrzyni jest podobno nieodwołalna. Z drugiej strony Zarząd towarzyszywa, jak się widzi, nie zamierza gwałtem zastrzymać zawodniczki, która już parokrotnie chciała opuścić jego szeregi.

P. Wajsońska zasilę prawdopodobnie je den z klubów okręgu łódzkiego. Wymieniany jest KS. „Buruta” w Zgierzu.

Pogoń czy Czerwoni?

Mecz ligowy odbędzie się przed południem.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA
Gry sportowe. — Na boiskach ŁKS. I. K. P. i WKS. od godz. 15-ej dalsze mecze o mistrzostwo szczyptorniaka klasy A i B. Piłka nożna. — Na boisku Widzewa o godzinie 14.30 mecz towarzyski: Gwiazda—Tramwajaz.

NIEDZIELA
Piłka nożna. — Na boisku Widzewa o godz. 14.30 mecz klasy A Widzew — ŁTSG. Na boisku ŁKS przy Al. Unii o godz. 11.30 przed południem mecz ligowy ŁKS—Pogoń (Lwów), poprzedzony przedmeczem szczyptorniaka ŁKS—Wima. O godz. 14.30 mecz o mistrzostwo klasy B: Makabi—Bar Kochba. Na boisku UT. o godz. 14.30 mecz o mistrzostwo klasy A: UT—Burza (Pab.) o godz. 10.30 przed poł. mecz o mistrzostwo klasy B: Zjednoczone — Huragan. Na boisku Wimy o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. klasy A: Wima—SKS. Na boisku KE. w Pabianicach mecz o mistrzostwo klasy A. o godz. 11-ej przed poł. — PTC—ŁKS lb. Na boisku Sokola w Pabianicach o godz. 14.30 mecz o mistrzostwo kl. A: Sokół—WKS. Na boisku Tur w Łodzi o godz. 14.30 mecz o mistrzostwo klasy B: Tur—Hakoah. Na boisku Sokola w Zgierzu o godz. 11.30 mecz o mistrzostwo klasy B. Buruta—Sokół. Mecze o mistrzostwo przedzawody rezerw. Poza tym w Łodzi i na prowincji mecze o mistrz. kl. C.

Lekkoatletyka. — Obok osiedla im. Mon twilla - Mirckiego o godz. 10-ej przed poł. biegi zamknięcia sezonu ŁOZLA. dla stowarzyszonych o nagrodę przechodnią, dla zawodników niestowarzyszonych oraz dla kobiet.

Na boisku WKS o godz. 10-ej przed poł. trójmecz lekkoatletyczny WKS—HKS —Sokół

Rozgrywki piłkarskie

o puchar Polski

Rozgrywki piłkarskie o puchar Polski rozpoczną się w dniu 8 listopada br.

W dniu tym odbędzie się spotkanie ćwierćfinałowe pomiędzy drużyną Ligi, a reprezentacją Stanisławowa.

O ile w meczu tym zwycięży Liga, wówczas drużyna ta walczyć będzie w następnej kolejce z Krakowem w półfinale, który odbędzie się 15 listopada. W drugim półfinale spotkają się drużyny Poznania i Pomorza w Poznaniu.

Mecz finałowy rozegrany zostanie 16 listopada

Pamiętaj, że w Kolekturze

KAF TALA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54
PADAJĄ STAŁE WIELKIE WYGRANE
Tam padło w 36-ej Loterii

zł. 100.000 na Nr. 194977

5 razy po **zł. 10.000** na Nr. 21864, 57551, 81418, 150988, 168493

7 razy po **zł. 5.000** — 19 razy po **zł. 2.500**
36 razy po **zł. 2.000** — 69 razy po **zł. 1.000**
oraz wielka ilość mniejszych wygranych. — Po za tym padło tam między in.

zł. 1.000.000 w 26-ej Loterii na Nr. 61415

zł. 1.000.000 w 31-ej Loterii na Nr. 72450

Losy 1-ej klasy już są do nabycia.

Listowne zamówienia zaliczają się odwrotnie. — Konto P. K. O. 304761.

Sport w kilku słowach.

Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego uchwalił w wczorajszym posiedzeniu zorganizować dwie ogólnopolskie imprezy kolarskie na rokach do 1936 z których przeznaczony będzie na Fundusz Obrony Narodowej i pomoc dla najbardziej potrzebujących mieszkańców m. Łodzi. W zawodach wezmą udział czołowi kolarze Warszawy i Łodzi.

— Kierownictwo sekcji piłkarskiej ŁKS-u ustaliło następujący skład drużyny na mecz niedzielny z Pogonią: Cegliński, Fliegel, Galecki, Pegza I, Rudnicki, Tadeu siewicz, Król, Sowiak, Lewandowski, Herb streich i Miller. Sędzią meczu będzie p. Seidner z Krakowa. Mecz rozpocznie się o godz. 11.30 przed południem i zostanie o godz. 10.15 poprzedzony ciekawym meczem szczyptorniaka między mistrzem Ło-

dzi — ŁKS-em a mistrzem klasy B — Wima.
— W składzie drużyny zapaśniczej Łodzi na mecz z Warszawą zostały przeprowadzone zmiany. W wadze półśredniej wystąpi Jagodziński (IKP) w wadze średniej Hinc (Wima), w półciężkiej Jakubowski (IKP) i w ciężkiej Lipczyński (KE). W pozostałych wadach obsada bez zmian.

PARADNIK SPORTOWY.
W niedzielę, dnia 18 bm. red. Władysław Kozielski w swej pogadance pt. „Hygiene wśród sportowców robotniczych” omówi znaczenie higieny dla sportowców w ogóle, z uwzględnieniem higieny w codziennym postępowaniu robotnika-sportowca.

Komunikat Z.O.R-u.
W związku z zakończeniem tygodnia programowego „O. S.” na terenie Z. O. R. Rzeczypospolitej Polskiej Sekcja Strzelecka Związku Oficerów Rezerwy Koła w Łodzi podaje do wiadomości swych członków, że strzelanie „O. S.” z broni małokalibrowej odbędzie się w niedzielę, dnia 18 października r. b. od godz. 9 do 13-ej na strzelnicy gimnaz. im. Kopernika przy ul. Śródmiejskiej nr. 41.

ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY
Koło w Łodzi.
zawiadamia, że w niedzielę dnia 18-go bm, o godz. 17 odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Moniuszki 1. „Dancing-Bridge” dla członków, ich rodzin i wprowadzono gości.

Oszust sprzedaje książki

na budowę gmachu YMCA.

Wobec tego, że doszła do nas wiadomość, iż jakiś osobnik sprzedając na terenie miasta bezwartościowe książki, powołuje się na to, że dochód ze sprzedaży tych książek przeznaczony jest na cel budowy gmachu Polskiej YMCA — podaje do publicznej wiadomości, że Polska YMCA żadnych książek nie wydaje i nie upoważnia nikogo do sprzedawania jakichkolwiek broszur.

W razie pojawienia się u kogokolwiek w domu wyżej wspomnianego osobnika, prosimy uprzejmie o wylegitymowanie go i zawiadomienie o tym sekretariatu Polskiej YMCA (Moniuszki 4-a, tel. 250-10).

Program uroczystości

święta Chrystusa Króla w Łodzi.

Święto Chrystusa Króla — doroczna uroczystość Akcji Katolickiej w roku bież. na terenie diecezji łódzkiej będzie miało przebieg podniosły.

Uroczystości święta Chrystusa Króla w Łodzi rozpoczną się w sobotę dnia 24 października. O godzinie 5 min. 30 popoł. na placu Katedralnym zbiorą się wszystkie organizacje Akcji Katolickiej, Sodalicje Marińskie, bractwa, cechy, młodzież, krucjata, ze sztafarami celem wzięcia udziału w wielkim pochodzie religijnym.

O godz. 6 wiecz. w kościele św. Stanisława Kostki J. E. ks. biskup dr. K. Tomczak sufragan diecezji łódzkiej odprawi na bożeństwo w czasie którego pienia religijne wykonają połączony chór katedralny. Bezpośrednia po bożeństwie z kościoła katedralnego wyruszą pochód na Czele z duchowieństwem, który przejdzie ulicami: Piotrkowską i ks. biskp. Bandurskiego do kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie przed szczyptowym ołtarzem Najśw. Marii

Panny zostanie odprawione ekspiacyjne na bożeństwo.

W niedzielę dnia 25 października o godzinie 11-ej w kościele katedralnym zostanie odprawione pontyfikalne bożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Równocześnie we wszystkich kościołach odbędzie się uroczyste sumy.

O godz. 19.30 w Domu Katolickim przy ul. Gdańskiej 111 odbędzie się reprezentacyjna akademii. Ponadto staraniem par. Akcji Katolickiej bezpośrednio po nabożeństwach we wszystkich parafiach dla szerokich rzesz zorganizowane będą akademii popularne — ku czci Chrystusa Króla.

Nabożeństwo grecko-katolickie

„Dnia 18 bm. o godz. 8-ej zostanie odprawione w kościele garnizonowym uroczyste nabożeństwo grecko-katolickie, w którym wezmą udział oddziały wojskowe i miejscowa ludność tego obrządku”.

Życie ekonomiczne

BAWELNA.

Nowy Jork: loco 12.45, listopad 11.95, grudzień 12.00—02, styczeń 11.99
Liverpool: loco 6.99, październik 6.73, listopad 6.73, grudzień 6.72
Brema: loco 11.49, grudzień 13.28, styczeń 13.55
marzec 13.28

Waluty, dewizy i akcje

Mocniejsze usposobienie dla papierów państwowych
W dziale papierów państwowych obroty były ożywione przy mocniejszej tendencji.

Zwykłe odcinki 3% Poż. Inwestycyjnej 1 i 2 em. zyskały po 1 zł na sztuce; seriami nie obracano. 4% Dolarowa była tańsza o 25 gr.

W grupie innych papierów państwowych na ustalonym poziomie utrzymały się 5% Poż. Konwersyjna, 6% Dolarowa oraz listy i obligacje banków państwowych.

5% Poż. Kolejowa zwyżkowała o 0.50 procent 7% Stabilizacyjna zwyżka i w odcinkach po 100 podniosła się o 25 zł, drobne odcinki notowano po kursie 480 zł.

Większe obroty listami zastawnymi.
Zainteresowanie prywatnymi papierami lokacyjnymi było znacznie większe, ogólne usposobienie było niejedolite.

PAPIERY PROCENTOWE.
Poż. Inwestycyjna 1 em. 65.25, 2 em. 66.00, Dolarowa 3 s. 49.50, Stabilizacyjna 1927 r. (z wyłączeniem tranzytu franc.) 480.00 (drobne) oraz 525.00. Konwers. 53.00, Kolejowa 51.00, Dolarowa 77.00, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisji 83.25, 94.00 i 81.00, Budowl. 93.00, L. Z. Tow. Kred. Przemysłu Polskiego 91.00, Ziemskie w W-wie 5 s. 47.00, m. W-wy 51.00 i 55.50, m. W-wy 1933 r. 55.50, Pozn. Ziem. Kred. s. L. 42.25, s. K. 46.00, m. Czerstochowy 1933 r. 45.00, m. Piotrkowa 1933 r. 45.00, Konwers. m. W-wy 1926 r. 1 em. 49.00, 8 i 9 em. 52.50

Akcje zyskują.
Rozmiary obrotów papierami dywidendowymi były średnie, nastroj panował mroźny.
Bank Polski 114.00, Cukier 33.00, Węgiel 17.00, Lilpop 15.55, Starachowice 37.50

GIELDA ZBOŻOWA.
Warszawa, 17. 10. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Pszenica jednolita 28.00 — 28.50, żyto I standard 19.50 — 19.75, męka pszenka gat. I A 44.50 — 45.50, męka żytnia wyciągowa 29.50 — 30.50, razowa 24.00 — 24.50

Poznań, 17. 10. — Urzędowa cęduła giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu.
Ceny transakcyjne — nieotowane.
Ceny orientacyjne: żyto 18.50 — 18.75, pszenica 27.25 — 27.50, męka żytnia wyciąg. 28.50 — 28.75, męka pszenka gat. I wyciąg. 44.25 — 45.25

CZŁOWIEK I KULTURA.

Jutro, tj. w niedzielę, o godz. 19.30 prof. J. Bolechowski wygłosi zaspowiedziany odczyt pt. „Człowiek i kultura”.

Odczyt ten urządza Polska YMCA w Łodzi w dużej sali gimnastycznej — wejście od ul. Traugota 3.

Wstęp na odczyt dla wszystkich bezpłatny.

DANCING-BRIDGE.
Łódzka Rodzina Radiowa Oddział w Rudzicu Pabianickiej urządza co czwartek o godz. 19 dancing-bridge w reprezentacyjnej restauracji łódzkiej „Tivoli” ul. — Przejazd 1, na które zaprasza wszystkich członków i sympatyków Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Pierwszy dancing bridge odbędzie się w czwartek 22 października

Co naś po pracy rozweseli?
Teatr Miejski — godz. 4 popoł. Maze-pa, wiecz. 8.30 Ludzie na krze.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Chory z uronienia.
Adria. Mały buntownik.
Cyryl Staniewski. Na placu przy ul. Wólczańskiej 111-115. Dwa przedstawienia o godzinie 4.30 i 8.30 wiecz.

Casino. Panna Lili.
Corso. — I. Nie miała baba kłopotu.

II. Córka generała Pankratowa.
Grand-Kino. — Jazdia.
Metro. Mały buntownik.
Miraż — Sprawa Dreyfusa.

Przedwieście. — Pan Twardowski...
Pałace. Ada, to nie wypada!
Rialto. Koenigsmark.
Rakieta — Miłość cygana.
Stylowy. „Orłow”.

Jutro zjemy na obiad
Barszcz burakowy czysty z uszkami, drób, kartofelki i sałata z czerwonej kapusty, Kompot z jabłek.

WINSZUJEM
Jutro: Justynowi
Wschód słońca 6.05
Zachód słońca 16.34
Długość dnia 10,34
Ubyło dnia 6,18
Tydzień 42

OSTATNIE 2 DNI POBYTU CYRKA STANIEWSKICH.
Kupony ulgowe ważne w sobotę i niedzielę.
Tylko dzisiaj i jutro Publiczność Łodzi będzie miała możność zobaczyć doskonały program cyrku Staniewskich, który występował w Łodzi wielkie zainteresowanie. Łódź jak stwierdzają fachowcy od nie pamiętnych lat widzi tak wiele atrakcyj zgrupowanych w jednym programie. To też szkoda, że nie wszyscy zwolennicy cyrku mogą zobaczyć tak doskonały program przez skrócenie pobytu cyrku na skutek szybkiego wyjazdu do Warszawy na sezon zimowy. Radzimy naszym Czytelnikom, żeby nie zwlekali i jeszcze dziś w osobę lub najbliższej jutro zobaczyli dobry program cyrku, który zachowa nam w pamięci. Każda atrakcja nowego programu Staniewskich jest wielką rewelacją. Zamieszczone poniżej kupon upoważnia do korzystnej zniżki przy nabyciu biletów.

Kupon ulgowy
do Cyrku STANIEWSKICH
w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 111
Wzrost w SOBOTA, 17. X. o 8.30
Okazję n. n. kuponu w kasie cyrku otrzy-ma po wykupieniu 1. biletu za normalną cenę drugą na identyczne miejsce BEZ-PŁATNIE. — Cyrk dobrze ogrzany.

WYRAZ AMERYKANSKIEJ MENTALNOŚCI Kto powinien rządzić: Głowa rodziny czy nieszczęśliwy krewny?

„American Mercury” wydrukował artykuł Channinga Pollocka, bardzo charakterystyczny dla mentalności amerykańskiej. Obecnie w Stanach Zjednoczonych wrażliwa agitacja wyborcza, a Channing Pollock należy do partii republikańskiej, zwalczającej zaciekle Roosevelta.

— To, co teraz przeżywamy, może się wielu wydać chorobą naszych czasów. Jest to jednak zapatrywanie myślnie. W historii ludzkości powtarza się co dwa stulecia

część swego pola i może hodować tylko ograniczoną ilość świń. Wynagradzano ich za próżnowanie. Administracja Roosevelta zużyła w ten sposób w trzech latach 24 miliardy dolarów.

Jesteśmy otoczeni szpiegami, rewizorami podatkowymi, naganiaczami i biurokratai, którzy chcą rządzić w naszych przedsięwzięciach. Odczuwamy nasz rząd jako obcy i wrogi. Nie wierzymy już w słowo na rodu i w jego zobowiązania płacenia dłu-

gów. Jeden naród dziś nie wierzy drugiemu narodowi. Czy jesteśmy reakcjonistami, żądając powrotu do czasów z przed roku 1914, kiedy rządy niezdolne były ograniczone, a cywilizacja szczyścić się mogła naj większym postępem? Nigdy nie będzie istniał raj dla ignorantów, matoków, rozrzutników. „Każdy królem” — jest to tylko trick, którego nie można zrealizować.

Takie są poglądy stuprocentowego Amerykanina.

PROPELLERY SZNEIDERA zastąpią dotychczasowe śruby okrętowe

Okręty parowe, czy motorowe poruszają się w taki sposób, iż motor wprawia w ruch systemem łopat wiosłujących, które odpychając się od wody posuwają okręt naprzód. Łopaty te są bądź umieszczone na dwóch kołach, znajdujących się mniej więcej w połowie okrętu, po obu jego bokach, bądź też tworzą one skrzydła śruby umieszczonej na końcu okrętu. Koła obracają się dokoła osi poziomej ustawionej prostopadłe do długości okrętu, śruba ma też osi poziomą biegnącą jednak równoległe do długości okrętu. Oba te systemy mają swoje wady,

a najważniejszymi są te, że nie pozwalają one całkowicie wyzyskać dostarczonej łopatom energii dla pędzenia okrętu, a nadto nie przyczyniają się one do nadania okrętowi większej zwrotności.

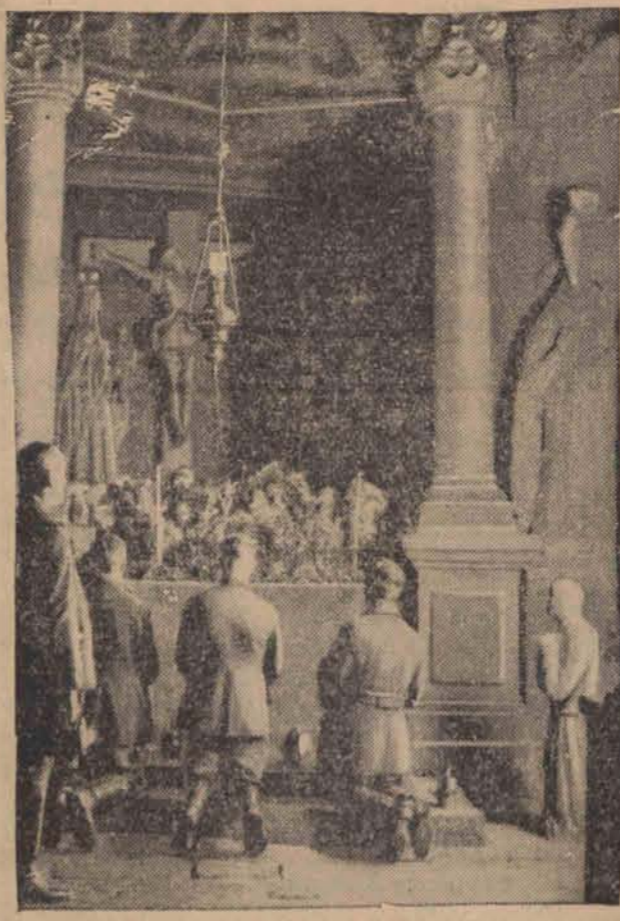
Obie te wady usuwa nowy system śrub okrętowych, skonstruowany przez austriackiego wynalazcę Schneidera. W nowym tym systemie śruba wprawiająca okręt w ruch obraca się dokoła osi pionowej. Śruba ta składa się z koła, na którego obwodzie znajduje się szereg skrzydeł o kształcie podobnym do skrzydeł samolotu, sterzących w dół. Koło do którego skrzydła te są przy mocowane, nie wystaje poza dno okrętu.

— W wodzie są zanurzone jedynie skrzydła. Dla wprawienia okrętu w ruch wykonują one wspomniany obrót dokoła swej osi. Równocześnie sterzące żel skrzydła

wykonywać również stosowne obroty, dzięki czemu nacierają one bez względu na to, jaką pozycję zajmują, na wodę w taki sposób, iż wywierają na nią nacisk do tyłu, wskutek czego reakcja wody popycha je, a wraz z nimi cały okręt ku przodowi.

Wskutek tego, że koło nie zanurza się w wodzie, a tylko umieszczone na nim skrzydła, nie powstają siły przeciwdziałające, jak to ma miejsce zarówno przy systemie kół pionowych i systemie śruby poziomej. Ponadto przez zmianę sposobu obracania się skrzydeł przy nowym systemie można siłą wywarłą przez obracającą się pionową śrubę na wodę skierować w dowolnym kierunku. Dzięki temu można np. wyzyskać, że napór wody wywołany obrotem propelera naciska w przód lub w bok lub w tył, wskutek czego okręt nabywa obrzytniej zwrotności, mogąc niemal na miejscu wykonywać ostre zwroty pod kątem prostym.

Nowy system propellerów przyjęły najprzód statki żeglugi lądowej. Z czasem znalazł on zastosowanie również w żegludze morskiej. W chwili obecnej statki takie po siadają Niemcy, Holandia i Francja. Wzmoczone zwrotności statków wyposażonych w propelery systemu Schneidera, jak również łatwość szybkiego zatrzymania okrętu jak wreszcie większa ekonomia tego systemu zdają się mu rokować coraz szersze zastosowanie.



W podziemiach Wieliczki

Górnicy wieliczcy modlą się przed ołtarzem wykutym ze soli w podziemiach starożytnej kopalni

Przyszłe pokolenia zupełnie zapomną o kapeluszach.

Berło mody przechodzi powoli z Paryża do Londynu. Paryskie wielkie domy mody bankrutują jeden po drugim, a te nawet, które utrzymują się z wysiłkiem, przestają już być wyrocznią mody.

Król mody Paul Poiret, którego kreacje wywoływały przewrót w świecie kobiecym Europy i Ameryki, nie może się pogodzić

z przymusową detronizacją. Toteż woli ustąpić dobrowolnie, motywując to schyłkiem znaczenia mody w ogóle.

Nie dalej jak za kilkadziesiąt lat — mówi ex-dyrektor mody — kwestia stroju będzie kwestią higieny i temperatury, a nie kwestią mody. Samo pojęcie mody zniknie całkowicie. Ubranie będzie służyć tylko celom praktycznym, a nie zacieraniem błędów w budowie lub podkreśleniom jej walorów.

— Tak jak teraz oglądamy ze zdumieniem ciężkie i niehigieniczne stroje naszych prababek sprzed kilkuset a nawet kilkudziesięciu lat, tak nasze prawnuki będą stawały w podziwie przed naszymi obecnymi strojami.

— Nagość przestanie stanowić kwestię moralności, będzie uznawana wszędzie, nie budząc zgorszenia.

W razie zimna, oczywiście będziemy nosić jakąś higieniczną, a ciepłą odzież, od słońca chronić nas będą przezroczyste sukienki, które łagodząc palące promienie nie zakryją bynajmniej konturów ciała. Kilka pokoleń wychowanych pod wpływem sportu da w rezultacie nawrót do posągów kształtów ciała, znanych nam tylko z czasów greckich.

— Kapelusze będą zupełnie zapomniane.

ne. Pozostaną tylko wąskie przepaski na głowę

z daszkiem na oczy, co w rodzaju półczapek używanych teraz do tenisa. Już teraz moda chodzenia z gołą głową przyjmuje się z roku na rok.

Wpływie to bezwarunkowo dodatnio na włosy. W roku 2000 napewno niewielu będzie łysych. Kobiety zostaną przy męskiej fryzurze, fryzjer i wszelkie ondulacje przejdą do zamierzchłej przeszłości. Będzie to powrót do natury — ale w granicach rozsądku, z wykorzystaniem wszelkich zdobyczy techniki.

— Przykładem tego będzie obuwie przeznaczone przede wszystkim do ułatwienia chodzenia. A więc rodzaj sandałków, szerokich, wygodnych, bez obcasów i opatrzonych kółkami jak niedyś wrotki — chodzenie wtedy będzie zajmowało niewiele czasu, nie mówiąc już o tym, że na usługi będziemy mieli stale samoloty, tak jak teraz taksówki.

PODSŁUCHANE SZCZĘŚCIARZ.

— Z czego właściwie żyjesz?
— Ciagle jesczce z tej cegły, która mi przed pięciu laty z banku spadła na głowę.

RACHUNEK.

Z Morszyna nadeszła do Głębka depesza: „W ciągu czterech tygodni straciłam połowę swej wagi. Jak długo mam jeszcze pozostać? Teściowa”.

Odpowiedź Głębka: — Jeszcze cztery tygodnie.



Paryż przed wystawą światową.

Poczta francuska wypuściła nowy znaczek pocztowy za 1 fr. 50 centimów który reklamuje przyszłoroczną wystawę światową w Paryżu.

H. RABI



Powieść współczesna

STRESZCZENIE.

Słynny aktor Rummy dowiedział się od swojej dawnej kochanki Konstancji Bevergen, że pod czas pożaru teatru zginął ich syn Janek Wojciech, o którym myślał, że dawno nie żyje. Janka wychowywano w sierocińcu pod opieką zarządcy Taylora i nie znał on swej matki ani ojca. Z pożaru uratował go polski dziennikarz Marek, który dokonał szeregu ciekawych zdjęć z planującej widowiska.

Mąż Konstancji Bevergen spekulował na giełdzie razem z potentatem finansowym Leverstonem który zginał w czasie pożaru. Po jego śmierci okazało się, że Bevergenowi grozi bankructwo.

Widzę, że mogło być inaczej, lepiej... może i dla mnie... — machnął ręką. — Mniejsza z tym, jednak dla naszego Janka musimy coś zrobić. Nie wiem, czy jesteś szczęśliwa w małżeństwie, to mnie... mało obchodzi, zresztą nie mam prawa pytać. Ale ze względu na Janka: czy osobiste szczęście aż tak cię pochłonie, że nie byłabyś zdolna do poświęceń na jego korzyść? Czy ciebie łączą z mężem takie mocne

więzy, że nawet Janek jest wobec nich bezsilny?... Tylko ze względu na niego zapytuję: możesz się zdobyć na rozwód z Bevergenem i na legalizację naszego dziecka? Bądź pewna, że nigdy się nie ośmielię przekroczyć granic, które sama określiła. Zrobimy taką umowę... dla syna. Dla Janka.

Ujął głowę w dłonie, oparł się łokciami o kolana i czekał.

Nastąpiło długie, dla obojga bolesne milczenie. Heda drgnął ledwo dostrzegalnie, gdy Konstancja zaczęła mówić:

— Już o tym myślałam, Rummy. I ja doszłam do przekonania, że jedna droga prowadzi do Janka — rozwód. Nie wiem jeszcze, jak się wszystko ułoży, może tak zrobić, może będę zmuszona do tego kroku... wkrótce. Lecz o tym drugim nie myślałam. Nie obrażaj się, jeśli powiem szczerze swoje zdanie: nad tym nie ma sensu się zastanawiać i... nawet mówić niwiaro. Nie ze względu na przeszłość, bo o niej

już... prawie zapominałam. Z innych powodów. Wytłumaczę jej, bo chcę, byś mnie zrozumiał. Wysłałam za mężem z miłości — zanadto były świeże ostatnie przeżycia. Zawarłam z mężem cichą, milczącą ugodę, że spraw uczuciowych nie będziemy poruszali. Bevergen nie wiedział, co było dawniej. Domyślał się, że miałam ciężkie przeżycie, lecz nigdy o to nie zapytał. Od tego czasu nie oszukalam go ani razu, nawet w błahych rzeczach. Starłam się nie dać powodu do najmniejszego niezadowolenia. Byłam zupełnie uczciwa: pomagałam mu w miarę sił i możliwości, nie pozwoiliłam sobie na nic, co mogłoby rzucić cień na mnie, jako żonę Bevergena. On mi się odplacił dobrocią, troskliwością... nie miałam prawa narzekać. Proste rzeczy, prawda? Chciałbyś, by między nami tak się ułożyły stosunki? Ale samej chcę małego, Rummy. Bez obopólnej przyzwoitości nie można żyć. Doświadczylam tego na sobie i nie chcę, by to się powtórzyło... Widzisz, Rummy, wówczas, gdy cię kochałam, byłam szczęśliwa i żyłam. Później zniechęciłam cię, ale też żyłam. Potem przysięgłam ci, że nie będę cię nienawidzić, ale nie spotkałam w tym okresie człowieka, którego mogłabym pokochać i stopniowo z miesiąca na miesiąc, z roku na rok zamieralam. — Zawahała się, stłumiła westchnienie i dodała cicho: — Dość jednego razu...

Heda jeszcze niżej spuścił głowę. Konstancja podniosła się powoli.

— Teraz wiesz wszystko — rzekła, a w jej głosie zadźwięczała nutka wstydu. — Powiedziała znacznie więcej, niż chciała. — Jak będzie z Jankiem, jeszcze nie wiem. W każdym razie już go nie opuszczę

Heda też wstał. Spojrzał jej w oczy i zrozumiał, że dalsza rozmowa byłaby bezcelowa. Zdawało się, wiedziała dokładnie, co robi i gotowa była ponieść pełną odpowiedzialność za następstwa. Więc nie pozostawało nic innego, jak się uklonić i pozwolić, by odeszła.

Gdy został sam, wyjął z szafy skrzypce i zaczął grać po cichu — przynosiły mu zawsze ukojenie, a nie przeszkadzały w rozmyślaniam.

Spod smyczki płynęły smutek, skarga, żal... a Heda wspominał, jak ją spotkał po raz pierwszy, jak ich rozłącono, zdobył wówczas serce Konstancji, lecz dopiero dziś po raz pierwszy zajrzał głębiej w jej duszę.

Nie była szczęśliwa, o nie! Zauważył to zresztą, gdy przed kilkoma dniami tu ją spotkał w Londynie. Ale sądził, że jest zadowolona, albo przynajmniej spokojna — okazało się, że nawet tego nie było.

Nasunęło się mimowolne porównanie: on — słynny, znakomity Rummy — miał swoje powołanie czy pracę, mniejsza o nią, w każdym razie był zajęty stale czymś, co mu dawało pełne zadowolenie wewnętrzne i wypełniało życie: jeździł bez przerwy z miejsca na miejsce, zbierając ciągle nowe wrażenia, upajał się uwielbieniem tłumy, które lubił i cenil ponad wszystko.

Miał dużo, bardzo dużo. A ona? Nie. Pozostało jej w życiu tylko dziecko i do tego nie miała prawa się przyznać otwarcie.

Musi je mieć — postanowił. — Pomogę jej, bo o własnych siłach nie da rady. Wiedziała, że to będzie bardzo trudne. Zaczął się zastanawiać, od czego należy zacząć i dziwił się ogromnie, że w jego spo-

sobie myślenia nastąpił gwałtowny, a zasadniczy zwrot.

Bert Strickland wyszedł z biura Leverstone'a i zatrzymał się niezdeterminowanie na chodniku. Nie miał najmniejszej ochoty wracać do domu; wiedział z góry, że matka zasypie go gradem pytań i zdenerwuje się, oczywiście, gdy powtórzy jej rozmowę z ojcem. Nie chciał być świadkiem nowego wybuchu rozpacz, którą pogardził w głębi duszy, mimo współczucia i wielkiego szacunku dla matki. Poza tym w kieszeni brzęczały dwie półszylingówki — olbrzymie pieniądze, zapowiedź tysiąca przyjemności. Nie, tylko nie do domu!

Przypomniał sobie nagłe, że przyjechał do Londynu na poszukiwanie Janka Woydeckiego i w tej sprawie miał się dawno porozumieć z Oliverem Moorhouse'm.

Wszedł do najbliższego sklepu i zatelefonował. Oliver był w domu. Wywnioskował z tonu głosu, że jego kolega już coś wiedział.

— Zaraz przyjdę do ciebie — rzekł Bert, wieszając słuchawkę.

— Niezwykle wkurzający objaw obojętności! — przywitał go kpiąco Moorhouse. — Nareszcie przypomniałeś sobie o mnie i o naszej sprawie. Myślałem, żeś umarł i że już cię pochowali.

Bert uśmiechnął się z zażenowaniem. — Nie... tylko widzisz... — urwał i dodał poważnie: — Tak się złożyło, że muszę opuścić szkołę.

Opowiedział następnie przyjacielowi, jakie nieszczęście spadło nieoczekiwanie na rodzinę i jakie były jego pierwsze skutki.

(D. c. n.)

NIE JALMUŻNA LECZ OBOWIĄZEK OBYWATELSKI!

Ofiara głowy 6-osobowej rodziny na Komitet Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych.

WZRUSZAJĄCY LIŚT DO REDAKCJI ECHA.

Łódź, 17.X.
Otrzymałem następujący list, który ze względu na aktualne zagadnienie drukujemy w całości:
Do
Redakcji „Echa”
w miejsu.

W ub. tygodniu na zamku królewskim w Warszawie pod przewodnictwem Prezydenta R. P. odbyło się zebranie Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Biorąc pod uwagę skład personalny tego komitetu oraz wielką aktualność pomocy zimowej dla bezrobotnych, należą spodziewać się, że akcja ta odniesie pożądany skutek, lecz tylko wtedy, gdy obejmie jak najszerszy zasięg. Krótko mówiąc — tych kilka milionów ludzi pracujących musi dać pomoc półmilionowej rzeszy bezrobotnych, którzy mając zdrowie i najlepsze chęci, pracy tej nie posiadają, i uzskać jej nie mogą. Jest to obywatelski

obowiązek powszechny od którego nikt nie ma prawa się uchylić. Znajdzie się na to setki sposobów, aby potrzebne fundusze zebrać i odpowiednio rozdzielić. U nas w Łodzi powstaje również taki komitet okręgowy.

Akcja ta powinna posunąć się szybciej i energiczniej. Proponuję, aby prasa miejscowa, a w tym wypadku „ECHO”, która zawsze stoi na stanowisku obrony spraw społecznych, wskazała i pobudziła inicjatywę prywatną.

Pisząc te słowa załatwił to w sposób następujący: Jestem małopłatnym urzędnikiem prywatnym i głową 6-cio osobowej rodziny. Z góry ustaliłem z żoną dzień postu i oszczędności na rzecz Pomocy Zimowej dla bezrobotnych.

Dniem tym był 14 b. m.

Z budżetu dziennego, 5 zł. zaoszczędziłem 3 zł. W dniu tym obywaliśmy się bez mięsa, bez masła oraz bez innych potrzebnych rzeczy. Będąc palaczem, ograni-

czyłem ilość papierosów do minimum t.j. do 2 sztuk. Do zebranych w ten sposób 3 zł. dodajemy jeszcze 2 zł., uzyskane z rezygnacji pójsca w ub. niedzielę do kina.

Tak zaoszczędzone 5 zł. przeznaczam za pośrednictwem redakcji „Echa” na pomoc zimową dla bezrobotnych. Oszczędność ta miała także moralną zaletę: — pożywienie tego dnia nie wydało się wcale gorsze, niż w innym dniu, a nawet 5-0 letni synek chętnie zgodził się na to, wiedząc, że za te pieniądze w rodzinie bezrobotnego przez 3—4 dni

nie będą dzieci głodne płakać i mieć błąd prawo do życia.

Trzeba mieć przedsmak głodu i niedostatku, aby zrozumieć tych, którzy pomocy tej potrzebują.

Przeznaczając skromną kwotę 5 zł. — na wyżej wspomniany cel, nie traktuję tego jako jałmużny dla tych, którzy pomocy tej potrzebują, lecz jako dobre spełnienie

obowiązek obywatelski,

od którego nikt w miarę swoich możliwości nie powinien się uchylić. Daj bezrobotnemu to, z czego sambył w jego sytuacji z wdzięcznością skorzystał!

Stały mieszkaniec
m. Łódź i czytelnik „Echa”
J. Ch. —

Uśmiechnij się!

W całej Ameryce, jak duża i szeroka, widzi się na każdym kroku wezwanie do publiczności: *Keep smiling!*, co znaczy: *Uśmiechnij się!* W biurze, w fabryce, w sklepie, w wagonie, autobusie, w barze, czy drogerii — wszędzie widzimy plakaty z napisem: *Uśmiechnij się!*

W gigantycznej kuźni pracy, tempa i pośpiechu, jaką są Stany Zjednoczone, w kraju, gdzie czas to naprawdę pieniąż, a pogoń za dolarem jest treścią dnia, w takim kraju wezwanie *Uśmiechnij się!* ma znaczenie wskazówki życiowej, nie jest tylko przypomnieniem o obowiązku uprzejmości sprzedawcy wobec klienta. Ten kto to wymsia, ci, którzy ów typowo amerykański „slogan” spopularyzowali, podnieśli go do wysokości nakazu moralnego — wie-dzieli dobrze, co czynią, mali swój kraj i swoje społeczeństwo. Stany Zjednoczone są ojczyzną optymistów, ludzi o niewiaruszanej wierze w powodzenie, które jest ułudzeniem wyjętej pracy.

Kryzys wiązał swój początek w Ameryce i tam się też najbardziej skończył. Przelamaniem kryzysu, powrócił do lepszych czasów zawiązując Amerykę — ródny czynnikom, ale w największym stopniu niespożytemu optymizmowi. Jak prawdę jest opinia znakomitych wodzów, że o zwycięstwie decyduje oszczędny „moralne” armii, tak samo prawdziwe jest i to, że o zwycięstwie kraju w ciężkiej sytuacji decyduje „moralne” obywateli, społeczeństwa, narodu.

Nie przejmować się niepowodzeniem, nie ulegać depresji, nie opuszczać ręk — to są najważniejsze akty w walce o powodzenie.

Takie właśnie, a nie inne znaczenie ma amerykański nakaz *Uśmiechnij się!* Bo kto ma dobry humor, kto umie się zdobyć na uśmiech w walce o byt, ten ma o sto szansa więcej od człowieka śmiego ducha, niedowiaraka, zgorzkniałego pesymisty.

A amerykańskie *Uśmiechnij się!* zdaje się na jak największe rozpowszechnienie u nas w najszerszych sferach społeczeństwa. Dobry przykład w tym kierunku mogą i powinni dać ci, którzy swój wytrwałość i wiarę w powodzenie zawiązującą dobrą sytuację materialną, spokój i piękne widoki na przyszłość. Do takich należą przede wszystkim ludzie, którzy wygrali większe lub mniejsze sumy na Loterii Państwowej.

Za ich przykładem powinni pójść i ci marudzy, którzy ograniczają się tylko do narzekania na ciężkie czasy, na brak szczęścia i niepowodzenia. Jeśli wczoraj wygrał Iks, to Ygrék ma to samo szan-sę wygrania jutro lub pojutrze.

Zamiast arzędzić, martwić się bezspოდnie, od-bierać humor sobie i innym, najlepiej jest pójść za przykładem jankesów, rozjaśnić twarz i duszę nadzieją. Kto tak postąpi, znajdzie się na pewnej drodze do powodzenia, przemianie „zła pascę”. — Uśmiechnij się do Fortuny, a ona odpowie ci tym samym. (Wr.)

Zwycięza ten, kto ma mocniejsze nerwy...

Starajcie się o dobry, krzepiący, naturalny sen, dający wytchnienie wyczerpanym nerwom. Ziola magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Pasiverosa”, zawierające Pasiforę (Kwiat Męki Pańskiej), roślinę o wybitnych własnościach uspakajających

wagodz zaburzenia systemu nerwowego: nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histeryę oraz spraw-dzają krępiący naturalny sen nie powo-dując przyzwyczajenia. Wytwórnia: Ma-gister Wolski, Warszawa, Złota 14.

Po co tyle gadania?

Panie domu i służące.

ŁÓDŹ 17.10. Najgorszą rzeczą w świecie jest przesada, która tylko nudzi, nuży i denerwuje. Zeby istniała na świecie taka instytucja, która uczyłaby ludzi umiaru, miałaby bezwzględnie ogromne powodzenie. Podczas ciepłych dni można było łatwo obserwowac panie, które zajmowały bądź to z dziećmi, bądź też same wszystkie ławki w parkach i alejach. I wówczas brak tego umiaru i łatwe popadanie w przesadę było tak bardzo widoczne, że trudno wprost przejść nad tym do porządku dziennego. Siedzi sobie na ławeczkę młoda mamusia z dzieckiem, które ciągnie do swoich rówieśników, no i siłą rzeczy, dzie ci bawia się i brudzą sobie przy tym ubranie i rączki. Mamusia zamiast cieszyć się że dziecko jest śmiałe i wesole, ciągle nawołuje: Jurek chodź tu Jurek, bo się oba-tlisz, Jurek zostaw to, itd. Towarzysze z ławki najpierw patrzą na mamusię milczą-

co i znacząco, bo czytać nie mogą, potem zniciernipliwieni wstają i opuszczają ławkę. Nas to nudzi i złości, ale takie dziecko, co ma z sobą zrobić? Traci orientację, nicze-gu mu nie wolno i w końcu zaczyna plakać i jeszcze za to dostaje klapsa lub naga-nę. Trudno wymagać od dziecka rzeczy niemożliwych. Trzeba być więcej opanowa-ną, dziecko musi się bawić i brudzić, gdyż inaczej

nie byłoby dzieckiem. Zupełnie zrozumiałą jest nagana, gdy zachowuje się niestosownie, ale i wów-czas mówi się raz i koniec. Panie muszą się nauczyć rozkazywać i żądać posłucha, ale ten rozkaz nie musi być znów takim szorstkim i oschłym, który zraza do siebie i dzieci i służbę.

Wiele pań wcale nie zdaje sobie sprawy z tego, że służące dają im dość niepo-chlebne przezwiśka nudziarek i głądziarek. Dą wanie dyspozycji na zapas nigdy nie nale-ży do mądrych posunięć, zwłaszcza, że każda pani powtarza po tym swoje zlecenie jeszcze dwa lub trzy razy. I pociu tyle gadania? Powiedzieć wtedy, gdy potrzeba raz krótko, rzeczowo i koniec. Bez wszyst kich wstępów, upomnień, aby czasem tego nie słuci, o tym nie zapomnieć, bo czyż dziewczyna, której stale się mówi jedno i to samo, lub tyle rzeczy naraz —

może to wszystko zapamiętać?

Tak samo ton jakiejs wnościoci czy szorstkości strasznie odpycha od siebie służbę a nawet najbliższych. Niekiedy panie same nie zdają sobie sprawy z tego, że ich sposób wypowiadania się jest zbyt szorstki, jednakoż na zwrócone im uwagi nie powinny się obrażać, lecz starać się zmienić swój sposób mówienia. Każdy człowiek ma wady i tylko dzięki innym można się ich pozbyć. W państewku do-mowym musi być ktoś, kto rządzi, ale ten ktoś musi umieć rządzić mądrze, opanowa nie i zawsze z umiarem, a zlecenia nape-wno przez służbę, dzieci i domowników nie zostają zbagatelizowane.

ZATELEFONUJZARAZ Nr. 182-48 lub 102-29

a otrzymasz będziesz „ECHO” od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

CO DLA PAŃ...

Bądźmy zgrabne i lekkie!

Codziennie ćwiczenia nadają ciału gibkość.

Gdy w czasie urlopu czy wakacji mieszkały w hotelu lub pensjonacie i kilka a nawet kilkanaście razy na dzień wchodzimy na pierwsze lub drugie piętro, albo schodzimy ze schodów do hotelowego holu, w którym zgromadzeni są wszyscy, jeżeli jesteśmy zgrabne, zwinne i lekkie, to schodzenie ze schodów nie kępuje nas wcale, gdyż możemy jak slytna, sześć-dziesięcioletnia Cécil Sorel, zapytać z kokieterią, po zejściu z monumentalnych, o-swiecanych tysiąciami światłami schod-ów paryskiego music-hallu: — Czy dobrze zeszedłam?

Wykonywane codziennie ćwiczenie, po zwoli nam na te popisy zgrabności, nade gibkość, która nas zachwyca u tancerek wschodu, u arabek i brunatnych cówek Jawy lub Tahiti!

Jeżeli nie jesteśmy lekkie, wchodzenie a nawet schodzenie ze schodów jest dla nas prawdziwą próbą i oglądamy się za windy, unikając pożytecznej gimnastyki. Trzeba przy tym zauważyć, iż nie tak nie zdradza wiek, jak sztywność kolan, nie pozwalająca na pełne wdzięki zbieganie ze stopni.

Wycieczki lotnicze do Berlina. Załatwianie wiz w ciągu 1 dnia. Ulgowe bilety do Paryża Brukseli i Londynu. Zniżki indywidualne do Wilna i Zakopanego. Wagons-Lits-Cook, Piotrkowska 68

POLSKIE BIURO PODROZY „ORBIS” Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65 tel. 101-01; 101-20
Wycieczki lotnicze do Berlina ♦ Zniżkowe prze-jazdy do Brukseli, Londynu i Paryża ♦ Akredy-tywy do Jugosławii, Węgier, Bułgarii ♦ ♦ Powrotne karty okrętowe z Palestyny

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada
Dr med. **GUSTAW KOHN** Specjalista akuszer-ginekolog ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03 przyjmuje od 8-10 i od 4-8 w.
Dr med. **Edward REICHER** specjalista chorób skórnych, wener-rycznych i seksualnych Południowa 28, tel. 201-93 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedziele i święta od 9-12 w pol.
Dr. W. BALICKA SIENKIEWICZA 52 (róg Nawrotu) telefon 194-03. CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE. Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 1ej do 2ej i od 6 do 8 wiecz.
Dr med. **Bernard SPIRO** choroby wewnętrzne, rentgen. Piotrkowska 114, tel. 178-35. godz. przyjęć 5 — 7 p. pol.
LECNICA CHOROÓB OCZU ze stałymi lódkami DOKTORA **DONCHINA** ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych, wymagających przeby-wania w lecznicy (operacje etc.) z także przy chodzących 9 — 11 od 4 — 7 i pół.

Dr FELDMAN akuszer-ginekolog Kilińskiego 113 (róg Nawrot) tel. 155-77
Dr med. **E. WOŁKOWYSKI** powrócił Spec. chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych. Cegielniana 11, tel. 238-02 Przyjmuje od godz. 8-12, od 4-5 w. niedziele i święta od godz. 9-1.
Lecznica „OMEGA” Główna 9, telefon 142-42. Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach Gabinet Dentystyczny Gabinet Rentgenowy Analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen lampa kwarcowa, diatermia i t. d. PORADA 3 zł.
Dr med. **NIEWIĄŻSKI** Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych **ANDRZEJA 5,** telefon 159-40 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. w niedz. i święta od 9-12 pp.
Dr Ignacy Piechowicz Akuszerka i chor. kobiece Śródmiejska 18 tel. 107-79 przyjmuje od 8-10 rano i od 4-7 wiecz.
Dr J. NADEL AKUSZER-GINEKOLOG ul. Andrzejka 4, telef. 228-92 przyjmuje od 10-12 i od 4-8 wiecz. w „Lecznicy” Brzezińska 11 od 12-1 ej

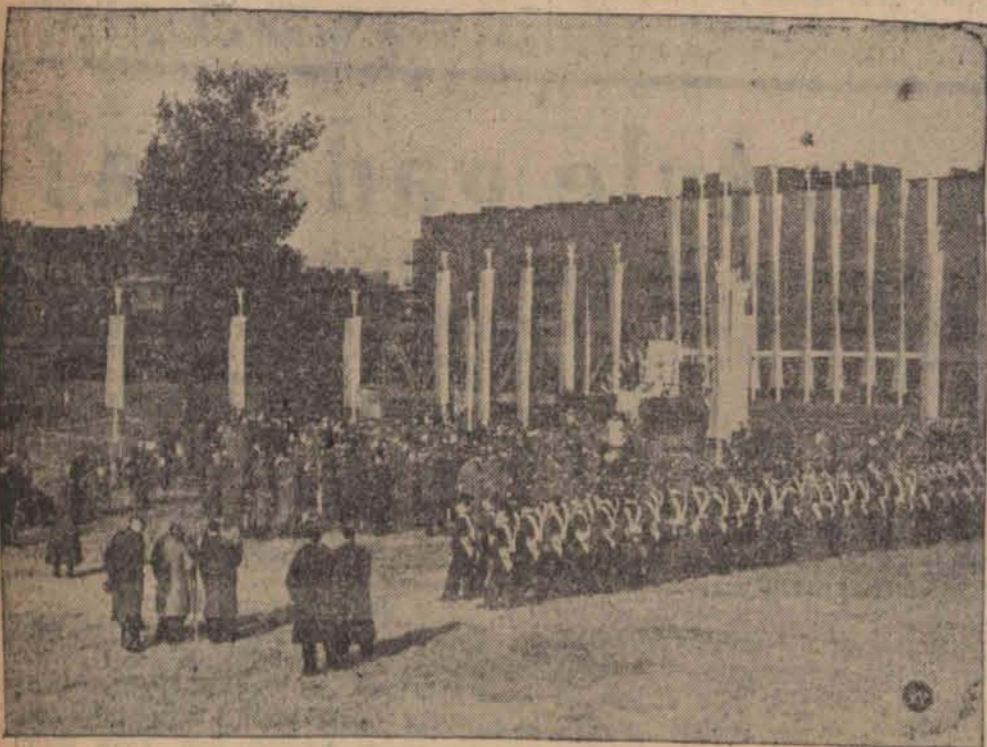
Dr HENRYKOWSKI Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych przeprowadził się na ul. TR AUGUTTA 9, front i piętro, tel. 262-98. od 1-11 rano od 6-9 wiecz. niedziele i święta 1iod 9-12.30. po pol. w
Dr med. **TREP MAN** specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych. **ZAWADZKA 6,** telefon 234-12 Przyjmuje od 8-11r. —4 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 8-1 w południe
Dr med. **NITECKI** choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. **NAWROT 32,** front, i piętro — Tel 213 18 przyjmuje od 8-9.30 r. i od 5.30-9 w w niedziele i święta od 9 do 12 w pol
LECNICA PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-89 (przy przyst tramw. Pabjanickich) 2 razy dziennie przyj mują lekarze wszystkich specjalności i Gabinet dent. Wizyty od 11-1ej r. do 8-iej w. Porada 3 złote.
Dr med. **H. KRAUSKOPF** Akuszerka i choroby kobiece powrócił **Zgierska 15** Tel. 113-47. Przyjmuje od 8.30 — 10 rano i 4 — 8 wiazór
Dr med. **H. HAMMER** Akuszer-Ginekolog **WZNOWIŁ PRZYJĘCIA.** 11 Listopada 32 (róg Gdańskiej) Tel. 128 przyjmuje od 3-7 wiecz. W nocy wejście przez ul. Gdańską 12

Dr med. M. GLAZER Choroby skórne i weneryczne ZACHODNIA 84. Tel. 185-49 **powrócił** przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz. w niedziele i święta od 10 — 12 w pol
Doktor L. BERMAN POWROCIŁ Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych **Cegielniana 15.** telefon 149-07 od 8-11 rano i od 4-8 wiecz. niedz. i święta od 1-9.
Doktor **J. SOŁOWIEJCZYK** spec. chor. wenerycznych i skórnych. **powrócił** ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92. od 2-3, 5-9 wiecz. w niedziele od 9-11 rano
Dr B. HURWICZ choroby skórne i weneryczne **Piotrkowska 10** Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 w niedz i święta od 8-1.

Dr med. **M. TAUBENHAUS** AKUSZER-GINEKOLOG przyjmuje od 8-9 r. i 4-8 w. **Zgierska 11** Tel. 246-09
Lecznica prywatna D-ra Z. RAKOWSKIEGO dla chorych na uszy, nos, gardło i płuca przyjmuje chorych przychodzących i stałych. Przy leceniu czynny jest Gabinet Rentgen. do wszelkich przesiewań i zdjęć. **Piotrkowska 67,** od 9-2 i 5-8. Tel. 127-81
Dr med. **H. KLACZKOWA** położnictwo i choroby kobiece **Piotrkowska 99,** tel. 213-66, przymj. codz. od 10-12 i od 5-8 po pol
Poradnia Wenerologiczna **Piotrkowska 45,** tel. 147-44 Lecz chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych. kobiety i dzieci przym. kobieta-lekars czynna od 9 rano do 9 wiecz. **PORADA 3 ZŁ.**
POTRZEBNI starsi ludzie i chłopcy do sprzedaży gazet. Zgłaszać się od godz. 9-11-ej ul. Bazarna 8. Wiadomość s. do-zorycy.
NA RATY ubrania, palta, kożuski krótkie i długie, lisy poleca „Konfekcja Ludowa”, Plac Wolności 7 w bramie, na prawo.
ONDULACJĘ trwałą 5 zł. aparatem elek-trycznym, powiętrnym i parowym. Łódź, Nawrot 54a, Józef Podleśny.

Prywatna **WENEROLOGICZNA** Przychodnia lecenie chorób wenerycznych i skórnych **Piotrkowska 161** czynna od 8 rano do 9 wiecz, w niedziele i święta od 9 do 1 po pol. Panie przyjmuje kobieta-lekars **PORADA 3 ZŁ.**
BAR dobrze prosperujący z powodu wy-jazdu do sprzedania. Wiadomość w admin. „Echa”

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.



Uroczyste promocje podchorążych w Warszawie.



W Warszawie odbyły się uroczyste promocje absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów oraz Szkoły Podchorążych Sanitarnych. Na dziedzińcu Szkoły Podchorążych Saperów przyjął raport reprezentant P. Prezydenta RP. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, komendant Wyższej Szkoły Wojennej gen. Kutrzeba. Po mszy św. połowej, gen. Kutrzeba uroczystie promował i pasował absolwentów szkoły na podporuczników. Po uroczystości promocji odbyła się defilada, przy czym jedna z kompanii podchorążych wystąpiła w historycznych mundurach. Do nowych podporuczników przemówił gen. Kutrzeba, wręczając prymusowi szkoły szablę w darze od P. Prezydenta RP. Również na boisku Centrum Wyszkożenia Sanitarnego odbyła się w obecności przedstawiciela P. Prezydenta RP. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Norwid-Neugebauera promocja i pasowanie na podporuczników absolwentów Szkoły Podchorążych Sanitarnych. Po defiladzie gen. Norwid-Neugebauer wręczył prymusowi szablę. 1) Widok ogólny uroczystej promocji absolwentów Szkoły Podchorążych Saperów. 2) Moment pasowania przez gen. Kutrzebę podchorążych na podporuczników. 3) Pasowanie przez gen. Norwid-Neugebauera podchorążych sanitarnych na podporuczników na boisku Centrum Wyszkożenia Sanitarnego.

Japończycy w Szanghaju.



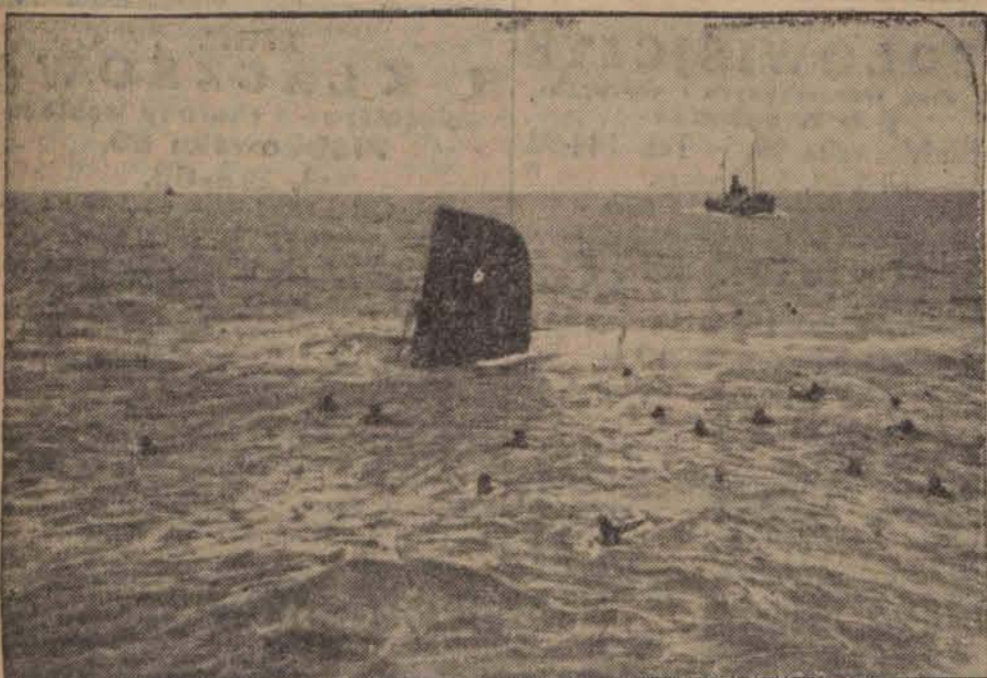
Nazwisku z zaostreniem stosunków chińsko-japońskich przez ulice Szanghaju przejechał demonstracyjny oddział japońskich samochodów pancernych.

Opady śnieżne w Bawarii.



W ostatnich dniach spadły obfite śniegi na terenie całej Bawarii. Na szosach bawarskich pracują specjalne mechaniczne pługi, dla usuwania nagromadzonych zwalów śniegu oraz okoliczna ludność.

Tonąca łódź podwodna floty rządowej.



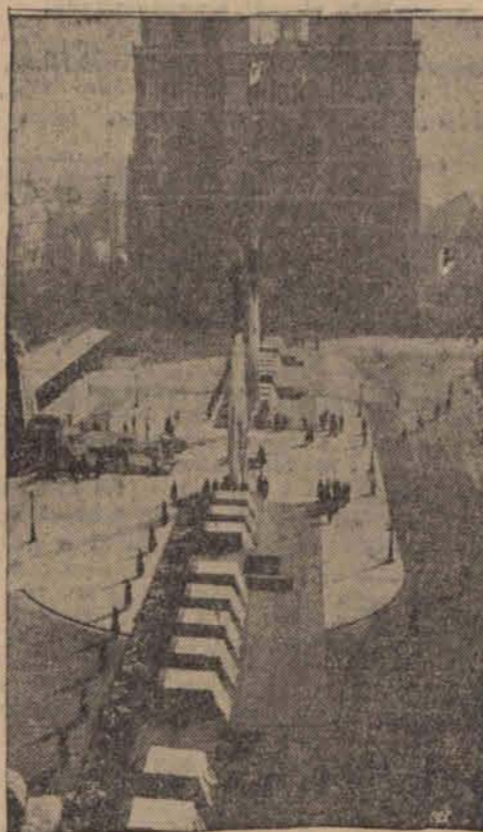
Oryginalne zdjęcie tonącej łodzi podwodnej hiszpańskiej floty rządowej „B 6” z pokładu powstańczego okrętu „Valasco”. Z wody wystaje tylko dziób łodzi podwodnej, a załoga płynie w kierunku okrętu „Valasco”.

Sir R. Mosley przemawia PO PROKLAMACJI AUTONOMII BASKÓW



Na nocnym zebraniu faszystów we wschodniej dzielnicy Londynu przemawiał Sir R. Mosley z dachu samochodu zaopatrzonego w megafony.

Pogrzeb narodowy ofiar „Pourquoi pas”.



Widok ogólny uroczystości pogrzebowych ofiar tragicznej katastrofy statku polarnego „Pourquoi pas” wśród których zginął również dr Charcot. Uroczystości odbyły się z udziałem Prezydenta Francji w katedrze Notre-Dame. Trumny na placu przed katedrą.



Na podstawie uchwały Kortezów hiszpańskich został nadany prowincji Baskijskiej nowy statut państwowy, który jest jednoznaczny z uzyskaniem przez Basków szerokiej autonomii. Pierwszym Prezydentem rządu baskijskiego został uroczystie obwołany Don Jose Antonio de Aguirre. Na zdjęciu pierwszy szef rządu baskijskiego w otoczeniu ministrów baskijskich przed starożytnym gmachem parlamentu baskijskiego.

Wyróżnienie kpt. M-S. „Batory” przez sokolstwo polskie w Ameryce.

Kapitan M-S. „Batory” p. Eustazy Borkowski, popularny nie tylko w Polsce lecz także wśród Polonii Amerykańskiej, został udekorowany w Nowym Yorku Legią Honorową Sokolstwa Polskiego w Ameryce. Na zdjęciu moment dekoracji przez preza Sokolstwa Polskiego w Ameryce p. Staryńskiego, kpt. Borkowskiego sokolską Legią Honorową.



Abisyńska ballila.



Z okazji zakończenia okresu t. zw. deszczów w Abisynii, odbyły się w Addis Abebie specjalne uroczystości i manifestacje dziękczynne. W uroczystościach tych wziął udział wicekról Abisynii marsz. Graziani, który przyjął defiladę nowozałożonej przez faszystów włoskich organizacji abisyńskiej młodzieży faszystowskiej t. zw. „ballila”. Zdjęcie przedstawia moment defilady młodych faszystów abisyńskich przed wicekrólem.

Popierajcie Czerwony Krzyż

Wydanie: 28.10.1938
 Cena: 1000
 Złoty
 Dziennik
 WARSZAWA
 WYDAWCA: WYDZIAŁ PRASOWY
 Redakcja: ul. Chałubińskiego 1
 Telefon: 1000
 Adres: Warszawa, ul. Chałubińskiego 1
 WARSZAWA
 WYDZIAŁ PRASOWY
 WARSZAWA
 WYDZIAŁ PRASOWY
 WARSZAWA
 WYDZIAŁ PRASOWY